DZIŚ: ADLOJADA PURIMOWA

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, wtorek 19 marca 1935 Nr. 78

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Wilna

Warszawa, 18. 3. PAT. Pan marszałek Józef Piłsudski wyjechał dziś w nocy do Wilna wraz z najbliższą rodziną. P. marszałkowi towarzyszy kpt. Miładowski.

Pana marszałka na dworcu żegnali pp. minister spraw wewn. M. Zyndram-Kościałkowski, minister komunikacji inż. M. Butkiewicz, wiceminister spraw wojsk. gen. dr. F. Sławoj-Składkowski, pułk. Englisch, płk. Strzelecki i płk. Sokołowski.

Belgja w stałym kontakcie z Francją

Bruksela, 18. 3. PAT. Agencja Belga ogłasza oświadczenie min. Hymansa w sprawie ostatnich decyzyj Rzeszy. „Wydarzenie, powiedział minister, jest poważne i może udaremnić wysiłek, dokonany w Rzymie i Londynie w celu organizacji pokoju. Mocarstwa powinny naradzić się. Ochrona pokoju wymaga akcji przemyślanej. Omówiliśmy tę sytuację z ministrami francuskimi. Rząd francuski ocenia sytuację z zimną krwią. Belgja utrzyma ścisły kontakt z wielkiemi mocarstwami.

Rząd brytyjski wyśle notę do Niemiec

Londyn. 18. 3. PAT. O godz. 10 min. 30 rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, na którem zbadano ostatnie oświadczenie niemieckie. Również przedyskutowano zredagowaną wczoraj przez sir John Simona notę, która ma być przesłana do Niemiec.

Londyn. 18. 3. PAT. PAT. Po posiedzeniu rady gabinetowej, które zakończyło się o godz. 12.07, nie wydano żadnego komunikatu. Stanowisko Wielkiej Brytanji będzie określone w deklaracji, jaką premjer MacDonald złoży na posiedzeniu popołudniowem Izby Gmin.

Rząd francuski zachowa zimną krew

Paryż, 18. 3. PAT. Wczoraj w Tourcoin odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci deputowanego, poźniej senatora radykalnego Dron, burmistrza miasta Tourcoin. W uroczystości wziął udział minister Herriot, który podczas bankietu wygłosił przemówienie na temat grożącego niebezpieczeństwa naruszenia pokoju w związku z wprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech. Rząd Flandina, w którym ministrowie radykalni biorą czynny udział, zachowa zimną krew przy rozważaniu problemu, przed jakim stanęła cała Europa. Sowiety zwiększyły efektywy swej armji z 600,000 do 900,000, Anglja i Szwajcarja zwiększają również swe środki obronne. Obrona pokoju wymaga znacznie więcej, niż deklaracji, bo poważnej roboty. Ale należy unikać rzeczy skrajnych, t. z. prowokacji, czy też zaniedbań. Zaniedbania ośmielają sąsiadów, szukających dywersji. Niesłusznie twierdzą, że Francja uczestniczy w wyścigu zbrojeń. Francja pragnie jedynie zapewnić sobie minimum niezbędnych efektywów dla obrony kraju i nie żywi żadnych zamiarów ofenzywnych. Przemówienie swe Herriot zakończył: Zachowajcie obywatele stanowczość ale i spokój razem z tymi, którzy pragną obrony republiki i jej ustroju.

„Niemcy nigdy nie przestaną być wdzięczne Hitlerowi" —

oświadczył dziennikarzowi angielskiemu — Hitler...

Londyn, 18. 3. PAT. Specjalny korespondent „Daily Mail" Ward Price uzyskał wczoraj w Monachjum wywiad od Hitlera, który oświadczył m. in.:

„Naród niemiecki nie pragnie wojny. Pragnie on żyć w spokoju i szczęściu, a nadewszystko pragnie posiadać szacunek dla siebie samego. Niemcy nie mogli w dalszym ciągu istnieć pod poniżającym wpływem ograniczeń traktatu wersalskiego. Niemcy nigdy nie przestaną być mi wdzięczni jako człowiekowi, który uwolnił ich od tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasługuje na poniżenia, przez jakie przechodzi. Serca narodu niemieckiego są przepełnione radością, albowiem został on z tych poniżeń zwolniony, ale niech mi pan wierzy, że radość ta nie zawiera żadnego uczucia agresji, przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny."

Na zapytanie, czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanją i Francją, jak wyraża to nota niemiecka z lutego, Hitler odpowiedział:

„Przywrócenie niemieckiego autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawieniem pogwałcenia suwerenności wielkiego mocarstwa. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło spowrotem swą suwerenność, jest mniej skłonne do nawiązania rokowań, aniżeli państwo, posiadające ograniczoną tylko suwerenność. Przeciwnie, fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności, czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałemi państwami suwerennemi.

Na zapytanie, czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnemi traktatu wersalskiego, Hitler odpowiedział:

Rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że **rewizja postanowień terytorjalnych traktatów międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzeń jednostronnych.**

2500 dunamów ziemi na osiedlenie Akibowców

Warszawa. 18. 3. PAT. Sekretarjat naczelny Akiby otrzymał telegraficzną wiadomość od centrali Keren Kajemet w Jerozolimie o przydzieleniu 2500 dunamów ziemi w Bet Szan na osiedlenie członków ruchu Akiby, przebywających już od kilku lat w kibucach w Petach Tikwie, Beer Jaakow i Magdiel. Do pomyślnego załatwienia tej sprawy przyczynił się też prezes dyrektorjum Keren Kajemet na Małopolskę Zachodnią tow. Lauterbach z Krakowa.

OZJASZ THON

Poraz drugi - „świstek papieru"...

Czy istnieje na całym obszarze obu półkul naszej kochanej planety choćby jeden dorosły człowiek, którego nagły wybuch bomby o uzbrojeniu Niemców zaskoczył i przeraził? Chyba nie. Poprostu dlatego ta wiadomość nie mogła nikogo przerazić, bo każdy się jej lada dzień spodziewał. Toć każdy człowiek o zdrowym rozumie musiał sobie ciągle powiedzieć, że półmiljonowej armji, gotowej do boju, nie można bez końca ukrywać i gdzieś schować w jakich skrytkach, by jej nikt nie zauważył. A ludzie wszak wiedzieli — chociaż nie dokładnie co do liczby i podziału, — że taka armja istnieje. Toć ostatnio nawet jeden z angielskich ministrów próbował wyliczyć w ścisłych cyfrach stan gotowej armji niemieckiej, tylko że podał mocno niedokładne cyfry. Pokazuje się, że wywiad owego p. ministra nie działa sprężyście, toteż dobrze uczyni on, gdy kierownikowi tego wywiadu porządnie nawymyśli. A tak, jak owemu ministrowi, poszło właściwie wszystkim ludziom, z tą tylko różnicą, że nas zwykłych śmiertelników nasze nieścisłe wiadomości znacznie mniej kosztują, niż owego p. ministra w czynnej służbie i na mocno odpowiedzialnem stanowisku...

Gdyby ktoś był próbował wątpić w uzbrojenie Niemiec, to musiał się tylko zapytać po cichutku: Jeśli nie na uzbrojenie, to na co poszły niemal całe rezerwy Banku niemieckiego? Czy p. Schacht jest takim lekkomyślnym gospodarzem, że na byle co, na rzeczy podrzędne, wypróżni niemal do samego dna skarbiec Banku i narazi swoją walutę na kompletną deprecjację? Wiadomo z jakim wysiłkiem i z jakiemi ofiarami p. Schacht utrzymuje swoją walutę. Właściwie tylko tem, że tej waluty na rynkach światowych poprostu niema, a jej wygórowana cena odpowiada jej rzadkości, jak każdy towar, który się bardzo rzadko znachodzi. Toć Niemcy nawet prywatnych długów za zakupione towary nie płacą, chociaż to im niewątpliwie utrudnia niezmiernie życie gospodarcze. Jest i była najwidoczniej jedna elementarna konieczność, która wszystko skasowała. A tą koniecznością — jakże łatwo można było się domyśleć! — mogło być tylko uzbrojenie, przed którem wszystko, ale też wszystko wraz z najelementarniejszemi potrzebami gospodarczemi, musiało ustąpić. Już więc ten jeden fakt doszczętnego splądrowania skarbca bankowego powinien był wystarczyć dla należytego zorjentowania się w stanie — „rozbrojenia"...

A była może rzecz druga, która powinna była naprowadzić na logiczne wnioskowanie, a ludzie ją przeoczyli. Ten zarzut przeoczenia prostego związku przyczynowego trafia właściwie nas wszystkich, którzy zabieramy publicznie głos w tych rzeczach zawiłych. Teraz jednak można już to widzieć wolnem okiem i już nie można przeoczyć. Idzie mianowicie o to, niesłychanie ciężkie zagadnienie nad którem cały świat się tak głowił przez długi szereg miesięcy: Jakże mógł naród, na takim wysokim intelektualnym szczeblu stojący poddać się w całości „Führerowi". Toć to naród krytyczny, który jednak umie patrzyć na świat i ludzi trzeźwo i z pewną, nawet dużą dozą sceptycyzmu? Co go w tym wypadku tak mocno zniewoliło, tak doszczętnie podbiło? A widziało się, że od plebiscytu do plebiscytu rosła jednolitość wyrażonej woli. Próbowano tłumaczyć to zjawisko terorem, ale nawet najgorszy teror nie wystarczył do wytłomaczenia takiego niewidzianego w dziejach zjawiska kompletnego poddania się. Teraz się widzi związek przyczynowy. Naród widział, że się go uzbraja, że się go przygotowuje do tzw. „wyzwolenia" i poddał się temu zwiastowaniu, a tem samem także zwiastunowi. Tak jest — sam pochód zwycięski nazizmu powinien był nasunąć myśl, że się tam w podziemiach coś ogromnego przygotowuje, o czem lud niemiecki wiedział, albo co przynajmniej przeczuwał.

Niewątpliwie — sama deklaracja, w dniu 17 bm. ogłoszona, mogła być niespodzianką, ale treść tej deklaracji musiała w zasadniczej swej treści być znana.

Nawet — dyplomatom, którzy prowadzą te wielkie sprawy światowe, a faktycznie do tak olbrzymich zadań nie dorośli. Może oni też są teraz przerażeni i zaskoczeni, ale tylko dlatego, że jeszcze nie znaleźli „formułki" odpowiedniej, jakby z tej matni się wydostać. Niema się co łudzić i trzeba to sobie przyznać: System rządzenia w naszych czasach nie polega tyle na wielkich czynach, ile na — zawiłych formułkach. Kiedy się znalazło jakąś formułkę dźwięczną i mocno niejasną, nad którą zwykły człowiek zupełnie bez widoków powodzenia musi sobie głowę łamać, to zagadnienie już jest załatwione. Ta ciężka choroba formułkowa toczy od samego początku cudowną w zasadzie i zbawienną Ligę Narodów i niewątpliwe doprowadzi ją do grobu. Chyba nigdy nie było jeszcze czasu o tak okropnem napięciu dziejowem, w którym tak pełną prawdą było owo zawstydzające słowo Axela Oxenstierny do syna swego. „Synu", rzekł ów stary i możny minister, nie zdajesz sobie jeszcze sprawy, z jak małą dawką rozumu rządzi się światem". Tak — minimalna dawka rozumu, a bodaj, że jeszcze mniejsza dawka tego, co my zwykli śmiertelnicy nazywamy „etyką", „moralnością". Ot tak — układa się sztuczne formułki i tak się omija olbrzymie zawady, jakie leżą na drodze.

Ostatnio miało się już bardzo wyraźnie wrażenie, że Genewa chętnie na wszystko się zgodzi, byleby jej Niemcy zaoszczędziły kompromitacji jawnej i nie okazały jej w całej bezsilności i bezradności. Niewątpliwie nikt z działających w Genewie mężów stanu nie mógł wątpić, że ostatecznie dla Niemców stanie się traktat wersalski „świstkiem papieru", którego „świętość" zostanie podarta i podeptana, jak ów świstek papieru, który nie pozwolił naruszyć neutralności Belgji. Mądra dyplomacja powinna była tak działać, ażeby do takiej „blasfemji" nie doszło. Tak jest: takie haniebne tratowanie zaprzysiężonych traktatów międzynarodowych ma coś w sobie z ohydy świętokradztwa. Jeśli coś może znieważyć i podważyć poczucie moralności, które tkwi głęboko w duszy ludzkiej, to chyba właśnie takie jawne grzeszenie przeciw najprymitywniejszym zasadom uczciwości i rzetelności publicznej. Dlaczego prywatny człowiek ma uszanować świętość danego słowa i przyjętego w uroczystej przysiędze zobowiązania, skoro widzi, że w życiu publicznem niema żadnych hamulców moralnych? Pozostaje chyba jako jedyna instancja „etyczna" — podła, tchórzliwa obawa przed karą.

A czy takiej obawy w życiu międzynarodowem już zupełnie niema?

Oto najtrudniejsze zagadnienie, jakie się teraz narzuca poprostu sumieniu ludzkości. Sama rzecz jest niewątpliwie jasna: Mocarstwa bezwarunkowo mocno grzeszyły, że dopuściły do tego aktu gwałtu. One powinny były od lat inaczej traktować **d e m o k r a t y c z n e** Niemcy, które się prosiły o takie, czy inne ulgi, a nie dano im. gdyby się było spełniało stosunkowo nie wielkie żądania Stresemannów, Brüningów i im podobnych polityków, toby w narodzie niemieckim był wziął górę na długi szereg lat instynkt uczciwości i pragnienie pokoju, a nie byłoby doszło do rządów hitlerowskich. Ale mądrzy politycy woleli targować się bez końca o każdy drobiazg, a tem właśnie rozpętały w duszy narodu — trudno, trzeba przyznać: wielkiego i dumnego! — instynkty gniewu i złości, aż doszło do zwycięstwa elementu, który pragnie zapewne rewanżu i będzie go szukał. Teraz więzień sam zrywa pęta i rzuca je brutalnie w twarz tym, którzy mu ich nawet rozluźnić nie chcieli.

Pytanie niezmiernie trudne się narzuca: A co teraz? Czy mocarstwa, które nałożyły pęta, przyjmą obojętnie i spokojnie fakt samowolnego zrzucenia ich? Wszak są przewidziane jakieś sankcje w samym instrumencie pokojowym, a sumienie ludzkie przecież się domaga jakiegoś żywego czynu, któryby świadczył o poważnem traktowaniu międzynarodowych układów. Dla uzasadnienia kary w życiu państwowem naprowadzono między innemi także ten argument, że sumienie ludzkie, zaniepokojone i obrażone faktem przestępstwa, domaga się nieodzownie jakiegoś odpowiedniego zareagowania na czyn karygodny. Na szerokim obszarze międzynarodowego życia niewątpliwie także istnieje takie domaganie się jakiegoś czynu ze strony zaniepokojonego i obrażonego sumienia ludzkiego. Jakoś obywatel przeciętny nie wyobraża sobie możliwości życia w cywilizacji, jeśli niema w tem życiu żadnych reguł i praw. Jeśli każdemu wolno będzie robić, co mu się żywnie podoba, to poprostu nie istnieje nic, co daje choćby jakieś minimum bezpieczeństwa i pewności. Czy temu żądaniu sumienia ludzkiego stanie się zadość?

Oczywista — wykluczone jest wszelkie jakieś pobrzękiwanie szablą z jakiejkolwiek strony. Nikt nie poświęci kości choćby jednego żołnierza, ażeby tę naruszoną równowagę doprowadzić do porządku. Chyba niema na świecie takiego zbrodniarza czy szaleńca, któryby igrał z ogniem i odważyłby się rozpętać jakieś nowe, bodaj że stokroć straszliwsze od poprzedniego, piekło wojny światowej. Jednak aż do tego z pewnością nikt nie będzie chciał dojść. Jest cały szereg sankcyj, które nie są wojną, a trafiają tak samo boleśnie, jak strzał armatni. Na obszarze życia gospodarczego jest szeroka skala poczynań, które mogą być niesłychanie bolesne. A w tym wypadku sytuacja dla Niemiec stałaby się jeszcze groźniejsza dlatego, że one nietylko z swoimi byłymi wrogami europejskimi zerwały zaprzysiężony traktat, ale też z Północną Ameryką, która z pewnością bardzo się czuje trafioną i obrażoną, skoro i w jej traktacie pokojowym rozbrojenie Niemiec stanowiło jedno z najbardziej zasadniczych postanowień. Już nawet słychać, że w Waszyngtonie mocno zawrzało. Amerykanin jest na punkcie honoru bardzo wrażliwy i patrzy mocno niechętnie na jawne złamanie zawartego traktatu.

Z pierwszych wiadomości, jakie dochodzą jeszcze pod wpływem ogłuszającego uderzenia, wynika, że się jednak niektóre rządy zabierają do poważnego zareagowania. Zobaczymy, co się z tego wszystkiego wyłoni. Niestety — mało jest nadziei, ażeby to, co się wygotuje, było bardzo smaczne i bardzo strawne. Kto wie, na jakie straszliwe próby jeszcze będziemy wystawieni.

A może przecież dyplomacja światowa będzie tylko szukała i znajdzie — formułkę?

Nawet w tym, napozór całkiem niewinnym wypadku następstwa będą okropne. Zaczną się bowiem wyścigi zbrojeniowe, które wyciągną ostatnią kroplę krwi z ludzi. A teraz będzie gorzej i drożej, niż przed wojną.

A więc — jesteśmy tam, gdzieśmy już raz byli! A dziesięć miljonów trupów, a dwadzieścia miljonów kalek na nic się nie przydały. Daremne ofiary! Strasznie!

PAŃSTWO POMAGA W KOLONIZACJI ŻYDÓW W ST. ZJEDNOCZONYCH

Nowy York (ŻAT) Rząd amerykański, jak ŻAT-na już doniosła, zapowiedział realizację żydowskiego planu kolonizacyjnego w Hightstown. Na ten cel przeznaczono 850 tys. dolarów. Prace rozpoczną się już w czasie najbliższym. Projekt opracowany został przez komisję prowizoryczną dla kolonizacji żydowskiej. W Hightstown (stan New Jersey) z funduszów wyasygnowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, nabyto znaczny obszar ziemi. Tworzona jest spółdzielnia, która ma rozbudować nowe osiedle. Plan przewiduje powstanie fabryk i gospodarstw rolnych, które mają być tak zespolone, aby członkowie spółdzielni część czasu poświęcali pracy na roli. Mieszkańcy nowego osiedla będą się przeważnie rekrutować z pośród żydowskich robotników przemysłu odzieżowego w Nowym Yorku.

PRZEGLĄD PRASY

Wersal w gruzach

WOJNA — TO REWOLUCJA!

Rozważając konsekwencje jawnego podeptania Traktatu Wersalskiego przez Trzecią Rzeszę, publicysta „Czasu" zatrzymuje się nad ewentualnością wybuchu wojny. Dochodzi przytem do takiej konkluzji:

Narody są powszechnie zmęczone, boją się wojny, pragną pokoju. Jest rzeczą jasną, że wojna może się skończyć tylko krwawą rewolucją. To samo pokolenie wprowadzić dwa razy do okopów — po latach biedy, bezrobocia, niepewności jutra, znowuż kazać mu mordować i ginąć, z tem, że jeszcze żony i dzieci wojaków byłyby zapewne wytrute — i mieć jeszcze nadzieję, że ci żołnierze spokojnie powrócą do domów i będą znowuż biedować i będą znowuż bezrobotnymi? To są złudzenia, których chyba nikt niema! Pozatem Niemcy muszą zrozumieć, że dzisiaj na żadnego sprzymierzeńca rachować nie mogą, a wojnę w pojedynkę muszą bezwzględnie przegrać. Dotąd nikt nigdy nie wywołał rozmyślnie wojny z całą koalicją - tylko wojny, którą miał nadzieję zlokalizować, a wojny zlokalizowanej dzisiaj w Europie być nie może.

Zdrowy rozsądek każe spodziewać się kompromisu. Ale, jak pisał Shaw, historja jest pasmem dzieł zbrodniarzy, opisanych przez idjotów. Jeżeli się wierzy w to pesymistyczne założenie, to na najbliższą nawet przyszłość należy zapatrywać się bardzo czarno.

ROZBITA EUROPA

„A. B. C.":

Gdyby Europa była zwarta i zdolna do jednolitej decyzji, to już dziś powinnoby być wręczone w Berlinie zbiorowe ultimatum, a jutro rozpoczęta okupacja Rzeszy... Chodzi przecież o jawne złamanie zbiorowej umowy międzynarodowej, opatrzonej najuroczystszemi podpisami i najsolenniejszemi gwarancjami.

Niestety, gdyby Europa była zwarta! Ależ to właśnie poczucie jej rozbicia politycznego ośmieliło rząd berliński do kroku tak niesłychanego

POTĘGA MILITARNA.

„Robotnik":

W ten sposób Hitler zlikwidował ostatecznie wszelkie klauzule wojskowe Traktatu Wersalskiego, zlikwidował decyzją jednostronną, rodzajem międzynarodowego zamachu stanu. Polityka prohitlerowska szeregu rządów dobiegła do swego logicznego końca. Trzecia Rzesza staje się — wśród pokłonów i ukłonów od wschodu i od zachodu — pierwszorzędną potęgą militarną Europy, potęgą nastawioną na ofenzywę na realizację planów zaborczych.

ECHA SOWIECKIE.

Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej" referuje głosy prasy sowieckiej:

„Prawda" ocenia wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech jako fakt o wielkiem znaczeniu, do którego jeszcze powróci. W dzisiejszym krótkim komentarzu pismo stwierdza, że ma się do czynienia nietylko z nowem poważnem wzmocnieniem sił zbrojnych Rzeszy, dokonywującem się w ciągu ostatniego dwulecia, lecz z uroczystem ogłoszeniem, że Traktat Wersalski stał się świstkiem papieru, który to gest nastąpił w przededniu wizyty ministra Anglji, będącego współautorem traktatu „Faszyzm niemiecki zdecydowanie wszedł na drogę przygotowań wojennych! — woła „Prawda" nie dając wiary pacyfistycznym zapewnieniom niemieckim i zarzucając Rzeszy sabotowanie Paktu Wschodniego będącego jedynym instrumentem prawdziwego i równego zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim jego uczestnikom". W zakończeniu pismo zarzuca polityce angielskiej niezdecydowanie, zachęcające Niemcy do jawnie agresywnej taktyki.

Wedle „Za Industrializacju" Niemcy definitywnie zerwały maskę, pomimo, że szaleńczo przygotowywały się do wojny równie przed szesnastym marca. Dopóki ich siły zbrojne nie osiągnęły pewnego poziomu, fakt ten oficjalnie ukrywano. Nowy agresywny krok rządu niemieckiego całkowicie demaskuje jego istotne plany. Deklaracjom pokojowym Trzeciej Rzeszy nikt nie wierzył przedtem, tembardziej obecnie.

W sprawie powoływania się na zbrojenia sowieckie pismo z oburzeniem oświadcza, że wzmocnienie obronnych zarządzeń sowieckich nastąpiło wskutek rządów partji, której wódz proklamował wojnę z Sowietami jako zasadę swojej polityki zagranicznej, w którym to celu Niemcy jawnie porozumiewają się ze wszystkiemi antysowieckiemi siłami poza Rzeszą. W zakończeniu pismo zapytuje, czy nowy agresywny krok niemiecki otrzeźwi angielskie i inne koła sądzące, że skierowanie agresji niemieckiej na wschód ocali pokój na zachodzie.

Prof. Z. BRODETZKI (Londyn)

Nad czem obradować będzie XIX Kongres Sjonistyczny

Prof. Z. Brodetzki przed wyjazdem do Jerozolimy na sesję sjonistycznego Komitetu Wykonawczego, której otwarcie nastąpi dnia 27 b. m., wygłosił, jak ŻAT-na już doniosła telegraficznie, dłuższe przemówienie na posiedzeniu nadzwyczajnem Zjednoczonego Komitetu szeklowego w Londynie. Oto tekst jego przemówienia:

Polityka, ekonomika i organizacja — oto trzy główne zagadnienia, w obliczu których stoi Kongres sjonistyczny i cały ruch sjonistyczny Błędem byłoby lekceważyć problem organizacyjny, który jest, mojem zdaniem, nader ważny. Jiszuw żydowski taki, jaki istnieje obecnie w Palestynie, jest rzeczą wielką. Jest to jednak niewiele w porównaniu z tem, co oznacza sjonizm. Wyszliśmy już z okresu przygotowawczego, lecz jest to dopiero początek istotnie wielkiego dzieła. Imigracja jest sprawą najważniejszą, należy ją jednak ujmować z szerszego stanowiska.

Palestyna stała się centralnym problemem żydowskim.

Z pośród 27.000 Żydów niemieckich, którzy zdołali się urządzić zagranicą, przypada na Palestynę 22.000. Pomimo to ruch sjonistyczny nie zajął w życiu żydowskiem tego miejsca, jakie mu przysługuje, i organizacja sjonistyczna nie stała się tem, czem być powinna. Aczkolwiek nie należę do alarmistów, faktem jest jednak, że warunki na świecie ulegają zmianie. Byłoby zbrodnią, gdybyśmy kiedykolwiek musieli stwierdzić, że nie uzyskaliśmy w pełnej mierze możliwości dla żydostwa w czasie, gdy szanse były większe, niż w ciągu wielu stuleci. Nie należy przeto ujmować nadchodzącego Kongresu sjonistycznego z ciasnego punktu widzenia.

Sądzę, iż nigdy nie pozbędziemy się zagadnienia imigracyjnego. Sądzę, iż problem ten wciąż się będzie rozrastał. Należy dokonać wielkiej pracy politycznej,

aby zwiększyć imigrację,

należy jednak w samej Palestynie uczynić wszystko, co się da, aby wielka imigracja była nieunikniona. Faktem jest, iż dla narodu żydowskiego imigracja ta jest niezbędna. Niepodobna oddzielić problemu imigracji żydowskiej od całego kompleksu zagadnień narodu żydowskiego. Gdy jednak wstrzyma się imigrację, zahamowany będzie rozwój Palestyny. Rozwój kraju jest wprost proporcjonalny do zaufania, jakie Żydzi na całym świecie żywią do Palestyny jako siedziby narodu żydowskiego.

Z problemu imigracji wypływa zagadnienie pracy żydowskiej. Kwestja sprowadza się do tego, jak zapewnić, aby odpowiednio do pojemności Palestyny w wyniku żydowskiej działalności odbudowy, owa

zdolność absorbcyjna zawsze była dobrodziejstwem dla Żydów.

Byłoby dla nas nader poważnem zagadnieniem, gdyby pojemność, stworzoną przez Żydów, wyzyskali inni. Budujemy przecież w końcu w Palestynie kraj żydowski.

Z kolei przychodzi problem rolny. Jesteśmy w błędzie, gdy usiłujemy twierdzić, iż problem ten jest już rozwiązany. Sprawozdania sir John Hope Simpsona oraz p. French'a nie osiągnęły pożądanego wyniku, lecz problem rolny istnieje jak dawniej. Lekceważenie tgo problemu oznaczałoby lekceważenie sprawy podstawowej. Wszyscy potępiają spekulację gruntową, aczkolwiek nie wszyscy ekonomiści są pewni, iż spekulacja gruntowa sama przez się jest szkodliwa. W każdym razie jest zbrodnią wszystko, co powoduje wzrost ceny ziemi na szkodę żydowskiego kolonisty w Palestynie. Gdy Żyd przybywa do Palestyny z niewielką sumą pieniędzy i widzi, że nie może zdobyć się na kawałek gruntu, ponieważ jego współbracia spekulują ziemią, wówczas owi współbracia dopuszczają się wobec niego zdrady. Analogicznie ma się sprawa pracy żydowskiej.

Podstawą całej naszej polityki winna być

koncepcja żydowskiego życia narodowego w Palestynie.

Nie jestem przeciwny żydowskiej kolonizacji w Biro-Bidżanie lub gdzieindziej. W Palestynie jednak musi być coś więcej. W Palestynie utworzony być ma status polityczny, który nigdy nie może być zepchnięty do pozycji mniejszości, uzyskującej prawa od większości. Emigracja do Palestyny oznaczać powinna nie co innego, jak powrót narodu żydowskiego do jego kraju dla odbudowania tam żydowskiego życia narodowego. Dlatego jesteśmy przeciwni pozbawianiu Żydów obywatelstwa palestyńskiego. Wszyscy są zgodni, iż należy podporządkowywać się ustawom i że wykroczenie przeciwko ustawie musi być karane. Lecz Żyd, który budował swą siedzibę w Palestynie, nie powinien tracić obywatelstwa. Palestyna jest jego domem. Bohaterstwem wobec rządu brytyjskiego, bohaterstwem wobec Arabów lub różnemi wyczynami w Genewie nie zbuduje się żydowskiej siedziby narodowej. Znamy już skutki wyczynów genewskich i co się stało z petycją, domagającą się stworzenia państwa żydowskiego. Niewiele pomogą też wyczyny w stosunku do Arabów. Jest to problem niezwykle skomplikowany i delikatny. Lecz problem arabski ulega zmianie wraz z przeistoczeniem się Palestyny. Rozwój Palestyny powodował, że setki tysięcy Arabów poza Palestyną z zazdrością przyglądają się sytuacji Arabów palestyńskich. Fakt ten nie może pozostać bez skutków politycznych. Postęp w Palestynie musi doprowadzić do równowagi między Żydami a Arabami.

Pod względem gospodarczym należy oddziaływać w kierunku konsolidacji. Czy jest koniecznością, aby istniały różne ciała publiczne i pół-publiczne bez należytego skoordynowania? Czy nie powinne również instytucje prywatne skoordynować swą działalność w interesie ogólnego rozwoju? Widzimy już skutki tego, że problem rolny pozostawiony został inicjatywie prywatnej. Miljony funtów, zamrożonych w bankach palestyńskich, świadczą o tem, że

nie wszystkie możliwości wyzyskano w pełnej mierze.

Można naturalnie twierdzić, iż winę ponosi egzekutywa. Mojem zdaniem

jest to winą całego ruchu.

Gdyby jednak nawet było to winą egzekutywy, to przecież jesteśmy w przededniu kongresu. Chodzi nam o przyszłość i nad tem Kongres będzie musiał się zastanowić.

Istnieje też zagadnienie rynku zbytu dla produkcji palestyńskiej. Jest to poważne zagadnienie, wymagające konstruktywnych wysiłków. — Nie rozwiąże się jednak tego przez rzucanie haseł o siódmem dominjum lub kolonji koronnej.

Zaniedbanie organizacji wprowadziło chaos do naszego ruchu i naskutek tego opóźniliśmy też okazję objęcia naszym ruchem całego narodu w

czasie, gdy sjonizm stał się prawie synonimem żydowskości we wszystkich częściach świata.

Największym grzechem jest brak zmysłu dla dyscypliny. Udać się do Genewy i spowodować, aby rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego, nie jest żadną przysługą dla narodu żydowskiego. Oświadczenie złożono w radjo brytyjskiem, że żądanie w sprawie państwa żydowskiego zostało odrzucone, było klęską. Jest to przytem klęska, ją... sami sprowadziliśmy.

Jeśli XIX. kongres raz na zawsze nie załatwi tej sprawy, wówczas zbierze się nadaremnie. Nie obchodzi mnie, czy polityczne poglądy rewizjonizmu są słuszne, czy nie. Jakiekolwiek miałoby się o tem zdanie, to jednak jest pewna rzecz, której nie wolno czynić żadnemu sjoniście, mianowicie — łamać front żydowski i kroczyć własną linją.

Jest to przestępstwo w stosunku do narodu żydowskiego.

Podobnie jak przestępstwem jest proklamowanie przez Mizrachi bojkotu funduszów sjonistycznych lub też gdy jakiekolwiek stronnictwo nie wykonuje uchwał Kongresu.

Ruch jest ogarnięty sporami partyjnemi. Aby spowodować zmianę na lepsze, powinniśmy odgrodzić się od ciasnego partynictwa. Każdemu z nas przysługuje prawo do własnych poglądów, lecz ruch rozproszkowany został na grupy, które nawet nie mówią do siebie wzajemnie. Prawdą jest, że nasze problemy stały się ostrzejsze, ponieważ zadania się skomplikowały, lecz rezultat tych sporów jest taki, iż nie wciągamy całego narodu do naszego ruchu.

Naród żydowski jest zainteresowany w Palestynie, lecz jego zainteresowanie dla Palestyny jest znacznie większe, niż dla sjonizmu. Ludzie ubiegają się o certyfikaty do Palestyny. Gdyby ci ludzie byli jednak sjonistami, toby myśleli nietylko o swoich certyfikatach, ale także o swym stosunku do wielkiego żydowskiego ruchu narodowego. W pewnym sensie masy żydowskie nie mają kontaktu ze sjonizmem. Nie przez to pożyska się te masy, że się w nie będzie wmawiało, iż rację ma to stronnictwo, a nie ma jej inne stronnictwo. Musimy przekonać masy żydowskie, że sjonizm jest ich nadzieją. Polityka partyjnictwa zniszczyła siłę, jaką sjonizm posiadał.

Jak się „kształci" gdańskich urzędników

Gdańsk. (ŻAT) W Gdańsku odbywa się obecnie Tydzień Przeszkolenia Urzędników z udziałem wybitnych mówców narodowo-socjalistycznych z Niemiec. Urzędników kształci się oczywiście w duchu narodowo-socjalistycznym. W audytorjum nad trybuną umieszczono transparent: „Żydzi są naszem nieszczęściem". Oficjalny organ senatu „Danziger Vorposten" zamieścił zdjęcie z sali wykładowej wraz z tym transparentem.

A. ALPERIN (Paryż)

Sir Basil Zaharoff za kulisami...

Dookoła nieudanego powstania w Grecji

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Czy „tajemniczy mąż Europy", Basil Zaharoff, magnat przemysłu wojennego, stał za plecyma Venizelosa? Czyż niefortunny bohater Krety liczył na pomoc swego współziomka z którym już niejednokrotnie inspirował powstania w Grecji? Oto ciekawe zagadnienie, które poruszano w prasie paryskiej. Venizelos i Zaharoff współpracują razem już od dawnych lat. Przy pomocy Zaharoffa Venizelos przeprowadził już jedną rewolucję w Grecji, zrzucił króla Konstantyna z tronu i poprowadził naród grecki na nowe drogi. Działo się to w roku 1915. Venizelos wyszedł wówczas zwycięsko. Czy i również teraz, po 20 latach liczył na swego przyjaciela?

Od starego Zaharoffa trudno się czegoś dowiedzieć. Otoczony on jest nimbem tajemniczości. Ale opowiadają, że generał Plastiras, który znajdował się jako uciekinier we Francji i który już wybrał się w drogę, aby wziąć udział w powstaniu — przed wyjazdem był u starego fabrykanta broni w jego dziwnym zamku w Balineaut za Paryżem.

Zaharoff, Grek urodzony w Małej Azji, wykazywał zawsze słabość do ojczyzny swojej. Jest wprawdzie europejczykiem par excellence, ma wysokie odznaczenia różnych mocarstw europejskich, ale jego mała ojczyzna pozostała mu drogą. Prawdziwe nazwisko jego brzmi Zaharias Basileios i Grecja była pierwszą odbiorczynią jego wyrobów. Jego pierwsza łódź podwodna sprzedana została Grecji. Jemu przypisać należy wstąpienie Grecji do wojny światowej i sprzymierzenie się z aljantami. Tę sprawę przeprowadził wespół z Venizelosem.

Grecja była wówczas terenem intryg międzynarodowych. Jede obóz ciągnął w stronę Niemiec, drugi ku państwom sprzymierzonym. Wielki Kreteńczyk był podczas wojny premjerem, król Konstantyn chciał za wszelką cenę zachować neutralność i zmusił Venizelosa do dymisji. Ale obóz jego nie dał za wygraną i prowadził nadal kampanję na rzecz państw sprzymierzonych. Zwrócił się o pomoc materjalną do różnych zainteresowanych państw. Nie przyniosło to wielkiego rezultatu. I dopiero kiedy Zaharoff przyłożył rękę do całej sprawy, wszystko przyjęło inny obrót. Miał sir Basil stare porachunki z królem Konstantynem i jego polityką. Teraz nadeszła odpowiednia chwila porachunku. Nie szczędził miljonów i działał wespół z Venizelosem. W grudniu 1915 roku rozpoczy na Kreteńczyk nanowo swoją walkę przeciwko propagandzie niemieckiej z podwojoną siłą.

I sir Basil zabrał się czynnie do sprawy. Prócz pieniędzy, które dawał Venizelosowi, założył własną agencję prasową, której zadaniem było wpływać na opinję publiczną Grecji. Stworzył całą armję agentów, którzy na miejscu prowadzili agitację we wszystkich sferach społeczeństwa, posiłkując się najrozmaitszemi środkami. Praca szła pełną parą. Po upływie krtótkiego czasu opinja publiczna była zawojowana. Zwolennicy orjentacji niemieckiej stracili głowę. Ówczesny rząd Skalandisa musiał ustąpić. Venizelos stał się panem sytuacji i objął kierownictwo rządu, król ratował się ucieczką. Grecja przystąpiła do wojny i stanęła po stronie aljantów. Dzieło Zaharoffa i Venizelosa uwieńczone zostało pełnym sukcesem.

Grecja dzięki temu powiększyła się terytorjalnie. Po wojnie przyznano jej nowe prowincje. Ale aspiracje spółki Zaharoff-Venizelos sięgały o wiele dalej. Obaj marzyli o zmartwychwstaniu starej potężnej Grecji. A szczególnie staremu magnatowi chodziło o to, aby Anatolja, gdzie stała kolebka Zahariasa Basileiosa, wróciła do swej macierzy Grecji.

W luksusowym hotelu paryskim na wiosnę 1919 roku spotkali się dwaj starzy przyjaciele i rozpoczęli knuć nowe plany. Chodziło im o odebranie od Turcji niektórych prowincyj Małej Azji i przyłączenie ich do Grecji. Doszli do przekonania, że na poparcie mocarstw w tym wypadku liczyć nie mogą. Usiłowali jeszcze dopiąć swego najrozmaitszemi drogami, ale koniec końców ponieśli klęskę. Wielkie ich plany zostały zniweczone. I stara ich przyjaźń ucierpiała na tem.

Przez cały szereg lat później stosunki między Zaharoffem i Venizelosem były mocno naprężone. Niesnaski te doprowadziły starego magnata do takiej pasji, że miał się kiedyś odezwać, iż nie chce już wogóle się wtrącać w sprawy Grecji.

To wszystko działo się już dawno temu. Tajemniczy pan już mógł zmienić swe zdania i sympatje. W swej niezwykłej karjerze wykazywał niejednokrotnie, że jest skłonny

(Dokończenie na stronie 5-tej).

SZ. ROSENZWEIG.

Jak pisze i tworzy Szalom Asz

Młody literat żydowski Sz. Rosenzweig przebywa stale w Nicei i jest sekretarzem Szaloma Asza.

Miałem zaszczyt i przyjemność znajdować się w pobliżu Asza w tym czasie, kiedy wielki pisarz tworzył swą powieść „Der Thilim-jid". Nieraz też miałem sposobność obserwować poetę zbliska w rozmaitych jego nastrojach.

Kiedy Asz pisze, umie on tak dalece wżyć się w najrozmaitsze swoje typy i postacie, że poprostu naśladuje ich ruchy i w danej chwili przejmuje nawet ich charakter. Smieje się wraz ze swym bohaterem i smuci się, gdy bohater się smuci. Przejmuje się bardzo intenzywnie jego cierpieniami i cieszy się jego radością.

Wszedłem raz wieczorem do gabinetu pracy Asza. W pokoju było ciemno i tylko lampa elektryczna stała na stole, przykryta abażurem. Asz siedzi pochylony nad małemi arkuszami papieru, pisze szybko i wzdycha, twarz jego jest nachmurzona i zła, włosy rozrzucone w nieładzie. Oddaliłem się cicho — lepiej w takim momencie nie pokazywać mu się na oczy.

Nazajutrz przeczytał mi rozdział w którym opisany jest zły dziedzic p. Widowski...

Innym razem gdy wszedłem do Asza, poeta wyszedł mi na przeciw z twarzą rozpromienioną i pogodnemi oczyma. Zupełnie inny Asz! Tego dnia pisał o Jechielu, — jak to Jechiel, przyszły cadyk i „psalmista Boży", zajmuje się gośćmi w karczmie, jak oddaje ze siebie koszulę biedakowi o odmrożonych nogach.

I jeszcze jeden niezmiernie interesujący epizod, który doskonale charakteryzuje Asza.

Poeta miał w „Thilim-jid" napisać właśnie rozdział, gdzie miał być opis śniegu. Jednakże Asz oddawna już śniegu nie widział, a chciał być pod świeżem wrażeniem śnieżnych pól. Postanowił tedy na 2 tygodnie wyjechać w góry, kilka godzin jazdy za Niceą. Przygotowywał się do tej podróży tak jak człowiek przygotowuje się w podróż na drugą stronę oceanu. Na kilka tygodni przedtem mówił już o swoim wyjeździe. Nareszcie spakowano mu dwie walizy, dano mu podróżną burkę, wieczorem zaś powiedział do mnie wzruszonym głosem: Przyjdź pan jutro nad ranem na dworzec, niech choć przed wyjazdem ujrzę na dworcu jakąś znajomą twarz...

Nazajutrz odprowadziłem go na dworzec.

Tegosamego dnia wieczorem siedzę w domu Asza, mówi się o Aszu, — gdzie też może się znajdować, kiedy napisze pierwszy list... Nagle rozlega się dzwonek. Ktoś pobiegł otworzyć, w drzwiach stoi Asz z burką przewieszoną przez ramię, z walizkami w obu rękach. Asz śmieje się sam ze swego łobuzerstwa, oczy zaś wysyłają wzrok błagalny jak dziecko, które czuje się winne po urządzeniu psoty.

Asz poprostu stęsknił się za domem.

Na podstawie jednak tego jednego spojrzenia, które rzucił był na świeży śnieg, powstał cudowny opis śniegu, zawarty w drugiej części rozdziału p. t. „Sąd", kiedy to „smolnego Żyda" znaleziono w lesie zakopanego w zamarzłym śniegu.

Legenda Piłsudskiego



Piłsudski nie jest postacią nadającą się do łatwej popularyzacji. Nie dlatego, jakoby był tajemnicą i zagadką. Przeciwnie, jest to człowiek, który wypowiada się szczerze i z dużą siłą ekspresji. Lecz dlatego, bo jest inny i odmienny. Dlatego, bo jest wielkim wzgardzicielem, jednym z tych, którzy jak strzała tęsknoty wybiega ku swoim wielkim umiłowaniom aż na przeciwny brzeg...

Tak był inny, że epoka jemu współczesna nie mogła go pomieścić i tłumaczyć w swych kategorjach myślenia i działania. Stawiał takie żądania i wymagania, narzucał takie hasła, programy i cele, które rozsadzały całą budowę świadomości polskiej. A narzucał je z taką siłą woli, że niepodobna było przed niemi się uchronić. I z tą samą nieustępliwą siłą i konsekwencją zamierzenia swe realizował.

Tak było w r. 1905, kiedy rozpętał walkę rewolucyjną na ziemiach Królestwa Kongresowego, chcąc ją zamienić w powstanie polskie. Tak było po r. 1908, kiedy rozpoczął organizować Związek Walki Czynnej i Związki Strzeleckie. W r. 1914, kiedy chciał dać „narodowi bez państwa przedstawicielstwo wojenne w postaci wodza i żołnierzy". W roku wojny polsko - rosyjskiej 1920. I w r. 1926, gdy sięgnął po władzę i później, gdy narzucił Polsce zagadnienie nowego ustroju.

Wrzynając się głęboko w rzeczywistość polską, wstrząsnął ją do gruntu. Wstrząśnięta, zaskoczona i zdumiona — zdumieniu swemu dała wyraz w legendzie. Legendę stworzyła o nim, by łatwiej go móc objąć wzrokiem wyobraźni.

Zjawił się w takim okresie historji polskiej, w którym naród polski, poddając się poczuciu małości wobec pochłaniających go wrogich potęg zaborczych, zatracił był świadomość i poczucie swej wielkiej twórczości, jaką objawiał przez całe wieki swych dziejów. Wzrastał w zimnym i groźnym cieniu, jaki na ówczesne pokolenie rzucała katastrofa powstania 63 r. W tym cieniu usychała żywa siła Polski. Jej przeszłość została potępiona jako źródło zła i upadku. Jako zbrodnia i szaleństwo napiętnowano ostatni poryw walki powstańczej. To samo głosiła historjografja rosyjska i niemiecka. Najświatlejsze i najgłębsze umysły jako mądrość najwyższą uznały pogodzenie się z rzeczywistością i rozwinięcie na jej gruncie pracy organicznej, pracy małego, zamkniętego w sobie społeczeństwa.



Przeciwko takiej rzeczywistości, przeciwko tej Ojczyźnie, która krzątała się koło drobnych spraw dnia powszedniego zerwał się pierwszy bunt w duszy Józefa Piłsudskiego. Gdzie było źródło tego buntu? W tęsknocie za wielkością. Właśnie wtedy, gdy nikt nie żywił takiego pragnienia — w nim odezwało się ono niepohamowane i gorące, każąc mu szukać wielkości swego narodu, wielkości swojej Ojczyzny.

Ku groźnemu cieniowi 63 r. zwróciła się dusza Piłsudskiego. Wspomnienia wielkich walk i zmagań narodu z potęgą państwową Rosji wtargnęły gorącą falą w jego krew i poniosły go w nurt wielkich dziejów Polski, poniosły go ku wielkości.

Odkrył inną Polskę, wyznającą jeszcze żywą prawdę o państwie polskiem. Odkrył ludzi, w których sercach i umysłach sprawa Polska żyła w sile nieznanej późniejszym pokoleniom, żyła i odzywała się gwałtownym rytmem wszystkich zagadnień politycznych, wojskowych, społecznych i gospodarczych. Co więcej objawiła się w myślach i ideach „najbardziej wysunięty w porównaniu z wszelkiemi innemi epokami", ideach współbrzmiących z resztą Europy, wsłuchującej się w odgłosy intenzywnego życia ówczesnej Polski. Były to wielkie idee demokracji i wolności, dekrety o uwłaszczeniu włościan na całej przestrzeni objętej powstaniem, idee o nowem wychowaniu żołnierza, o stworzeniu typu żołnierza - obywatela. — Było to zjawisko rządu narodowego z jego „symbolem pieczęci", którego przymusowi moralnemu dobrowolnie poddawał się cały naród. Był to fakt takiej pracy społeczeństwa na rzecz swego wojska, że „potęga militarna państwa rosyjskiego nie mogła zniszczyć opieki nad wojskiem jaką dawało społeczeństwo.

Piłsudski wchłania w siebie tę odnalezioną wielkość swego narodu, wielkość swojej Ojczyzny. I odtąd zechce być wskrzesicielem i kontynuatorem wielkich prac tej epoki. Stanie się cały aż do ostateczności natężoną świadomością dziejów Polski, pojmowany jako żywa i wielka prawda i prawdę tę z jej głębokim sensem historycznym przeciwstawi małości i niewoli swej epoki.

Stanie się wskrzesicielem idei niepodległości i walki zbrojnej o jej odzyskanie. W rewolucyjnym porywie wypowie walkę przemocy i niewoli. Rozedrze jej ciemność prometeńskiemi zaiste słowy o woli zwycięstwa i przygotowaniu zwycięstwa, zapomocą wytworzenia „funkcji siły fizycznej" w „społeczeństwie, które walczyć o siebie nie umie". Stworzy organizację Związku Walki Czynnej, z którego rozwinie się organizacja wojska polskiego. Z tem wojskiem podejmie w r. 1914 „próbę reprezentowania Polski na polach bitew wielkiej wojny".

Spojony całą duszą aż do podstaw świadomości z duchem dziejów swego narodu — żył i oddychał wielką twórczością dziejową Polski niepodległej. Ujrzał całą jej wielkość w ideach i w dziejach 63 r. Wprost u tych źródeł zaczerpnął ducha niepodległości i przeniósł go w niepokalanej czystości wśród tragicznych walk i wysiłków do Polski Odrodzonej.

By móc pojąć i objąć wyobraźnią odzyskaną wolność i niepodległość — stworzyła odrodzona Polska legendę Piłsudskiego.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER.

Sir Basil Zaharoff za kulisami...

(Dokończenie ze strony 4-tej).

do tego rodzaju zmian. Czy po dwudziestu latach znów podał dłoń swojemu towarzyszowi walk w Grecji i miał poprzeć jego powstanie? Czyżby sir Basil miał tu stać za kulisami?

Gdyby sir Basil rzeczywiście dał się wciągnąć w tę ostatnią niefortunną wyprawę, byłoby to już jego drugą klęską poniesioną w ojczyźnie. Nikt nie jest prorokiem we własnym domu. Sir Basil odniósł wiele wspaniałych zwycięstw w rozmaitych państwach. A na rodzinnej ziemi niezawsze jego miljony i armaty przynosiły mu tryumfy. Tu możny sir Basil pozostał dawnym zwykłym Grekiem Basileiosem.

—o—

Wznowienie rokowań z Agudą

Jerozolima (ŻAT) Pisma donoszą, że w najbliższych dniach mają być wznowione rokowania pomiędzy Waad-Haleumi, a AgudasIzrael w sprawach rabinatu palestyńskie go itd. Rokowania były prowadzone jeszcze w roku ubiegłym.

Amerykański dom towarowy na rzecz Z. F. N.

Nowy York. (ŻAT) Zarząd wielkiego amerykańskiego domu towarowego „Hearns Department Stores" komunikuje, że zobowiązał się do zapewniania Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu stałego udziału w dochodach domu towarowego ze sprzedaży wina „Karmel". Naczelnym dyrektorem domu „Hearns" jest S. Lewin, który niedawno temu zobowiązał się dożywotnio płacić na rzecz Ż. F. N. 2500 dolarów rocznie.

Notatki polemiczne

„Statystyka"

W tymsamym numerze, w którym dyskretnie i wstydliwie, najmniejszym drukiem podaje „Kurjer" wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Krakowie, gdzie pierwsze skrzypce grali oskarżeni o nazwiskach Stępień Diduszka, Terela, Ginajło i Chrapa, w tymsamym numerze tłustym drukiem i na widocznem miejscu zamieszcza „Kurjerek" wiadomość osławionego KAP-u, iż jeden z komisarzy policji orzekł w Warszawie podczas procesu komunistycznego, że 98 procent aresztowanych za komunizm, to Żydzi.

Nie wiemy, na czem oparł godziwy p. komisarz swoją „statystykę". Zakończony właśnie proces komunistyczny w Krakowie stawia osobliwą tę „statystykę" w należytem świetle Nie chcemy być złośliwi i zrezygnujemy z przytoczenia popularnej definicji co to takiego jest statystyka, zwłaszcza taka, i jaki jest stosunek jej do prawdy oraz do nieprawdy.

Ale „Kurjerek" nie poprzestaje na przytoczeniu „autorytatywnego" oświadczenia p. komisarza w wersji KAP-u, lecz uważa jeszcze za stosowne pouczać społeczeństwo żydowskie o jego obowiązkach. Tłumaczy nam tedy kurjerkowy mentor, że obowiązkiem naszym jest „zwalczanie komunistycznej zarazy we własnych szeregach". Obowiązek ten spoczywa, zdaniem anonimowego autora szczególnie na nacjonalistach żydowskich.

Sprawą komunizmu wśród Żydów zajmowaliśmy się niejednokrotnie na tych łamach „Kurjerkowi" dziękujemy za łaskawie nam udzielone rady o które go nie prosiliśmy. Niech raczej „Kurjer" zwróci kiedyś uwagę na to, że systematyczne wypieranie Żydów z placówek zarobkowych, zamknięcie przed nimi na cztery spusty dostępu do posad rządowych, samorządowych itd, bezprzykładny ucisk podatkowy i polityka etatystyczna — że wszystko to doprowadziło masy żydowskie w prostej linji do katastrofalnej wprost nędzy, której konsekwencją dalszą jest radykalizacja pewnej części młodzieży żydowskiej. Znajdując się w sytuacji bez wyjścia i mając przed sobą wszelkie drogi życiowe zamknięte, ten i ów daje się obałamucić ideałom marksizmu. Olbrzymia jednak większość młodzieży żydowskiej znajduje się w naszym, narodowo- żydowskim, obozie, szeregi naszych organizacyj rosną z każdym dniem, będąc należycie uodpornione przeciw „zarazie".

Ale nasza praca w tej dziedzinie nie wystarcza. Potrzebna nam jest pomoc Nie w postaci kryminału i kajdanków ale pomoc konstruktywna i celowa. Gdy młodzież żydowska, wkraczająca w życie, znajdzie możliwość pracy i chleba, spadnie natychmiast „kontyngent wywrotowców mniejszości żydowskiej", o którym wspomina „Kurjerek", a który ów komisarz policyjny tak przesadnie wyolbrzymił, — jak świadczy o tem czy to zakończony dopiero proces krakowski, czy to dziesiątki procesów chłopskich a komunizm, gdzie Żydów niema na lekarstwo. **Az.**

Dalsze rozprawy o działalność komunistyczną na wsi

Z Rzeszowa donosi nasz korespondent (Rad.): Onegdaj odbyła się znów rozprawa przeciw 8 wieśniakom z Mieczysławem Dziedzicem na czele i studentowi praw Leonowi Krasoniowi, oskarżonym o działalność komunistyczną w Bratkowicach i Świlczy wsiach obok Rzeszowa położonych. Według aktu oskarżenia, rozrzucali oni ulotki o treści antypaństwowej, urządzali nielegalne zgromadzenia i uprawiali agitację komunistyczną. Oskarżeni jednak nie przyznali się do winy, a niektórzy przyznali tylko, że urządzali zebrania, lecz nie jako członkowie organizacji komunistycznej. Po przeprowadzeniu na dwudniowej rozprawie dowodów przysięgli zatwierdzili winę tylko trzech oskarżonych a zaprzeczyli winę 6 oskarżonych, których trybunał uniewinnił. Mieczysława Dziedzica zaś zasądził na 6 lat więzienia, Wincentego Przywarę na 5 lat więzienia, a Tomasza Bednarza na 3 lata więzienia, orzekając wobec wszystkich utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Garnowski wotowali s. o. Silber i s. o. Dr. Konopka; oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka, a bronili z urzędu aplikant sądowy mgr. Wunsch, oraz adwokaci dr. Schlesinger i Mgr. Wachspress.

Ponadto odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Zyburze z Niechobrza oskarżonemu o działalność komunistyczną w swojej rodzinnej wiosce. Przysięgli zatwierdzili jego winę, a trybunał zasądził go na 2 lata więzienia, zawieszając warunkowo wykonanie kary na 5 lat. Trybunałowi przewodniczył s. o Dr. Garnowski, oskarżał podprokurator Mgr Pallek, a bronił adw. Dr. Radlmesser.

Anschluss, czy monarchja habsburska?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w marcu.

Już od dłuższego czasu sprawa restauracji Habsburgów, która — jak zgodnie i konsekwentnie zapewniają wszystkie koła oficjalne, — bynajmniej nie jest aktualną, bardzo żywo zajmuje coraz szersze koła ludności austrjackiej. Nawet najlepsi znawcy tutejszych nastrojów nie odważyli by się jeszcze w danej chwili udzielić stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy ludność austrjacka życzy sobie powrotu Habsburgów i restauracji monarchji, czy też nie. Nie należy jednak bynajmniej lekceważyć faktu, że od czasu przewrotu jeszcze nigdy nie mówiono tyle o tej sprawie, jak właśnie teraz, mimo, że prasa austrjacka poświęca jej stosunkowo mało uwagi i ogranicza się w gruncie rzeczy do podawania enuncjacyj oficjalnych, — względnie do notowania głosów prasy zagranicznej. w której od czasu wizyt kanclerza Schuschnigga w Paryżu i w Londynie toczy się na ten temat niezmiernie ożywiona dyskusja. Warto więc zastanowić się nad pytaniem, czy sprawa ta istotnie nie jest aktualną.

Odpowiedź nie jest łatwa. Już choćby dlatego, że samo pojęcie „aktualności" jest bardzo elastyczne. Można bezwątpienia podpisać bez wszelkich zastrzeżeń oświadczenie, że kwestja restauracji Habsburgów istotnie nie jest aktualną, jeśli akceptuje się pogląd, że aktualnem jest jedynie to, co dziś, jutro, pojutrze, musi się stać rzeczywistością. Wszak niema o tem mowy, by dziś, jutro lub pojutrze, główny pretendent Otton, czy też którykolwiek inny z arcyksiążąt habsburskich zasiadł na tronie austrjackim. Ale faktem jest, że zasadniczo niemal wszyscy są o tem przekonani, iż kwestja restauracji prędzej czy później wysunie się z żywiołową siłą na czoło wszystkich zagadnień, tworzących całokształt problemu austrjackiego. I że prędzej czy później cały ten problem zredukuje się do formuły: Anschluss czy monarchja habsburska?

Poza tem faktem jest też, że z biegiem lat zmieniło się także stanowisko mocarstw wobec tej sprawy. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że na terenie międzynarodowym coraz liczniejszych zyskuje zwolenników zasada: „Lepsza monarchja habsburska, niż Anschluss". Zwyciężyła ona niemal w całej pełni we Włoszech, gdzie problem utrzymania niepodległości Austrji jest dziś jedną z głównych wytycznych włoskiej polityki zagranicznej i trjumfowałaby bezwątpienia na całej linji także we Francji, gdyby nie względy na uzasadnione obawy Małej Ententy. W Anglji, w pierwszych latach po przewrocie, rozważano w niektórych kołach myśl osadzenia na tronie austrjackim i węgierskim jakiegoś księcia angielskiego, dziś myśl tę już dawno pogrzebano, — wobec czego rzec można, że Anglja całą tę sprawę traktuje zupełnie bezinteresownie, a raczej nawet z cichą dla Habsburgów sympatją. W praktyce to nastawienie mocarstw znalazło wyraz w zasadniczem uznaniu postulatu austrjackiego, że problem ustroju państwowego należy uważać za czysto wewnętrzną sprawę austrjacką. Żądanie Małej Ententy, aby w pakcie o nieingerencję umieszczono klauzulę, zabraniającą restauracji Habsburgów, nie zostało uwzględnione. Wzamian za to skłoniono Austrję do oświadczenia, iż „sprawa restauracji nie jest aktualną". Na pozór w ten sposób w Paryżu i w Londynie kwestję tę „zlikwidowano".

W komentarzach półurzędowych wyraźnie podkreślono, że sprawa restauracji Habsburgów wogóle nie była przedmiotem konferencyj paryskich i londyńskich. Tem gorliwiej jednak zajęła się nią prasa europejska, która właśnie teraz, kiedy uznano nieaktualność restauracji Habsburgów, — więcej jej poświęca miejsca, niż kiedykolwiek. — Chyba bliski stąd wniosek, że tak w Paryżu, jak w Londynie bardzo wiele mówiono o tej „nieaktualnej" sprawie, którą w tak wysokim stopniu zaniepokoiła się Mała Ententa. A ostateczny wynik tych rozmów wypadł chyba po myśli przedstawicieli rządu austrjackiego, którzy bezwątpienia również uznają w całej pełni zasadę, że lepsza jest monarchja od Anschlussu.

Jasną jest rzeczą, że rząd austrjacki musi w tej sprawie zachowywać na zewnątrz daleko idącą rezerwę. Ostatecznie jest to rząd republikański, mimo, że z oficjalnego tytułu państwa austrjackiego wykreślono słowo: Rzeczpospolita. Ale podobnie, jak wszystkie dotychczasowe rządy nowej Austrji, z wyjątkiem pierwszego rządu republikańskiego, w którego skład wchodzili także socjaliści, gabinet Schuschnigga nie ukrywa bynajmniej swych sympatyj habsburskich, a wiadomo powszechnie, że właśnie w obecnym gabinecie większość hołduje przekonaniom monarchistycznym. Gdyby sprawa stanęła na ostrzu miecza, gdyby okazało się, że jedynym i ostatecznym ratunkiem przed zupełnem zhitleryzowaniem Austrji, względnie przed jej zjednoczeniem z Rzeszą, jest restauracja Habsburgów, z pewnością żaden z obecnych ministrów nie zawaha się ani na chwilę przyłożyć ręki do zmiany ustroju państwowego

Z chwilą zrealizowania Anschlussu cały obecny obóz heimwerowski, z wicekanclerzem Starhembergiem na czele, reprezentujący w Austrji kierunek włosko-faszystowski, straciłby rację bytu. To też nie można się dziwić temu, że właśnie

John Butler

Niedokończona symfonja

Na kilka dni przed wielkim festiwalem Schubertowskim otrzymał Benito Foscatini od swoich licznych wielbicieli i jeszcze liczniejszych wielbicielek cudowną pałeczkę do dyrygowania, całą w mauretańskim stylu, wykładaną srebrem i platyną. „Czarodziejską różdżką" nazwał ją jeden z krytyków muzycznych, „bo czyż nie jest pan, drogi mistrzu, czarodziejem na polu muzyki? Na pański rozkaz przebrzmiałe już tony budzą się nagle z nową siłą do życia"

Benito Foscatini miał lat czterdzieści i sławę. Życie tylko lekko posrebrzyło jego skronie, ale za to tembardziej szczodre było dla kieszeni. Był to wysoki, piękny mężczyzna, zepsuty przez kobiety, który traktował życie nieco niedbale. ale, który umiejętnie i władczo brał w posiadanie orkiestrę i serca kobiet.

Zaczął bardzo skromnie. W dokach Neapolu, gdzie różnokolorowe sztandary zakotwiczonych okrętów wymieniają sygnały ze schnącą na podwórzach pstrą bielizną wyśpiewywał na skrzypcach swoje pierwsze, tęskne tony.

A oto teraz był największym dyrygentem świata i kiedy w sali koncertowej ożywiał dusze bohaterów wagnerowskich, rozchwytywano w mig bilety, aby być przy tem, jak ten wielki czarodziej w świętym ogniu stapiał dusze sześćdziesięciu muzyków w jedną.

Tego wieczoru tysiące automobili zatrzymało się przed salą Beethovena. Nagle zamilkły szepty i śmiechy widzów, stukanie krzesłami, wywoływania sprzedawców programów, strojenie instrumentów.

Benito wszedł na podjum.

Smukła, barczysta sylwetka w świetnie skrojonym fraku.

Witają go burzliwe frenetyczne oklaski.

Kłania się teatralnym gestem, oszołomiony serdecznem przyjęciem. Już ujmuje pałeczkę, aby zacząć Niedokończoną Symfonję Schuberta Była to owa nowa, cudowna pałeczka, w której teraz odbija się jaskrawe światło rampy.

Przed nim leży nieotwarta partytura zna ją przecie na pamięć. Uderzenie pałeczką w pulpit — i jak trafiony piorunem padł świetny dyrygent bez życia na ziemię.

Powstaje niesłychane zamieszanie. Muzycy śpieszą mu z pomocą, widzowie zrywają się ze swoich miejsc.

Nieprzytomnego Foscatiniego przenoszą do garderoby. W kwadrans potem manager oznajmia zniecierpliwionej publiczności, że mistrz uległ atakowi serca i że pieniądze za bilety można odebrać przy kasie.

• • •

W kilka dni po tym wypadku spotkałem inspektora tajnej policji, Ducasse'a.

Starhemberg od niejakiego czasu bardzo zręcznie gra na nucie habsburskiej. — Podobnie jak Schuschnigg, także Starhemberg, licząc się z rzeczywistością międzynarodową, zapewnia w swych przemówieniach, że sprawa restauracji Habsburgów nie jest aktualną, ale równocześnie wskazuje przy każdej sposobności na ogromne zasługi historyczne dynastji habsburskiej, podkreśla swe zrozumienie dla zabiegów obozu legitymistycznego i przemawia przedewszystkiem za jaknajrychlejszem usunięciem krzywdy, wyrządzonej Habsburgom przez t. zw. ustawy habsburskie, na mocy których skonfiskowano swego czasu majątek tej rodziny i uzależniono prawo przebywania jej członków na terenie austrjackim od specjalnego zezwolenia rządu. Słowem: Starhemberg zdeklarował się właściwie jako monarchista, a chociaż nie należy oficjalnie do obozu legitymistów, nikt o tem nie wątpi, że z jego strony w danej chwili nie należałoby się obawiać żadnych poważniejszych trudności.

Mimo to wszystko, kombinacje i pogłoski, kolportowane w pewnych zagranicznych kołach politycznych, są oczywiście mocno przesadzone. — Restauracja nie jest chwilowo aktualną, ale aktualniejszą niż kiedykolwiek jest mimo wszystko kwestja powrotu Habsburgów do Austrji. Faktu tego z pewnością nie wolno lekceważyć. Tembardziej, że państwo austrjackie oficjalnie nie jest już dziś republiką...

QUIDAM.

Walka ze sobowtórem

Z Londynu donosi (s): George Brown, zatopiony w oglądaniu wspaniałej wystawy sklepowej, nie zauważył nawet, że dwóch panów podeszło do niego, i zaprosiło go bardzo energicznie, ażeby im towarzyszył w aucie do Scotland-Yardu. Nic nie pomogły jego zapewnienia, że jest poważanym kupcem i znanym bokserem z amatorstwa i nie ma nic złego na sumieniu. Dwaj panowie nie raczyli mu nawet odpowiedzieć.

W biurze inspektora Harrisa poddano go bardzo nieprzyjemnemu i ścisłemu przesłuchaniu. Panowie ze Scotland Yardu chcieli się koniecznie dowiedzieć, w jaki sposób udało mu się dostać do kantoru firmy Schelder, mimo wszystkich urządzeń alarmowych Że on nie jest znanym kasiarzem Ivo Carpenterem, temu już wogóle nikt nie dawał posłuchu. Pokazano mu „jego" fotografję, ozdobę albumu przestępców, podobieństwo rzeczywiście frapujące. Teraz już rozumiał pomyłkę. Na szczęście odciski palców nie zgadzały się. Inspektor zmieszany usprawiedliwił się i Brown był wolny. Nazajutrz cała prasa opisała to niemiłe zajście popularne go boksera podając jego i Carpentera fotografje.

W trzy dni po tym przykrym incydencie otrzymał Brown list od niejakiego Jonatana Smitha, zupełnie mu nieznanego człowieka. W liście tym p. Smith, gorący wielbiciel sportowych wyczynów Browna, oferuje mu zastępstwo swojej firmy na południową Afrykę, gdyż tam w stosunkach handlowych z klijentami, nie wystarcza tylko znajomość rzeczy ale często potrzebna też jest silna pięść. Warunki, które mu Smith oferował były takie nadzwyczajne, że Brown nie zastanawiał się długo, spakował manatki, wystarał się o potrzebne dokumenty, i poszedł do Smitha, celem omówienia bliższych szczegółów i natychmiastowego objęcia posady.

Drzwi otworzył mu chiński służący. Przyjął go starszy pan z siwą brodą w czarnych okularach z czarującą uprzejmością. Tak wyobrażał sobie Brown Smitha, człowieka, który mu miał utorować drogę do karjery i i do bogactwa. Pan Smith uskarżał się, że od jakiegoś czasu cierpi na oczy i musi nosić czarne okulary. Później przedłożył mu listę swoich klientów afrykańskich, i wręczył mu sto funtów tytułem zaliczki. „Czy ma pan przy sobie wszystkie dokumenty i paszport powiedział dobrotliwie „pan dyrektor" Smith — to proszę je zostawić, załatwimy jeszcze kilka drobnych formalności. Brown położył papiery na biurku i pożegnał się.

Będąc przy drzwiach rzucił niechcąco okiem do lustra i krew zastygła mu w żyłach. Smith właśnie wyciągnął z kieszeni rewolwer i chciał go skierować w jego stronę. Ale nim mu się to udało, Brown błyskawicznie przyskoczył do niego i okazało się, że nie darmo miał dobre imię jako bokser. Smith zalany krwią upadł na ziemię a przy tej sposobności odkleiła się jego przyprawiona broda i spadły okulary. Brown stanął oko w oko ze swoim sobowtórem.

Jeszcze tego samego dnia cela więzienna nr. 133 otrzymała nowego lokatora, w osobie znanego włamywacza Ivo Carpentera od miesięcy poszukiwanego przez Scotland Yard. Carpenter chciał zamordować swojego sobowtóra, przywłaszczyć sobie jego paszport i uciec zagranicę.

— Widzi pan — rzekł, ściskając mi mocno rękę — lubię spacerować po cmentarzach. Nigdzie niema takiego spokoju, jak tam. Szczególnie, kiedy nie mogę rozwiązać jakiejś zagadki kryminalnej, najchętniej idę na cmentarz, aby tam rozmyślać.

Pan wie, co za poruszenie wzbudziła śmierć mistrza Foscatiniego. Ludzie tłoczyli się do garderoby i dyżurujący lekarz tylko z trudem mógł sobie utorować drogę; jako domniemaną przyczynę zgonu podał atak serca. Benito Fascatini musiałby w takim razie cierpieć na wadę serca. Ponieważ ciało było sztywne, wyrażono przypuszczenie, że został rażony apopleksją. A potem wypłynęła ni stąd ni zowąd wersja, która przyczynę zgonu widziała w nagłem wzruszeniu z powodu entuzjastycznego przyjęcia, jakie mu zgotowano.

To było o wiele wygodniejsze i bardziej romantyczne i nikomu nie wpadło nawet na myśl, że mogło tu chodzić o akt zemsty.

Akt zemsty w obliczu 2000 widzów, to byłoby przecie wręcz absurdalne!

Podana przyczyna zgonu została uznana za urzędową. Foscatini był tak wielką osobistością, że nie mogło być mowy o sekcji zwłok.

Dopiero w kilka dni później otrzymaliśmy od ambasady dyskretne polecenie zbadania całej sprawy.

Mnie ta cała historja o ataku sercowym odrazu nie mogła pomieścić się w głowie. W gruncie rzeczy był przecie Benito Foscatini zdrów, jak ryba.

Pewnego razu poszedłem znowu na Pere Lachaise, a myśli o tajemniczym zgonie skierowały odrazu moje kroki do grobu artysty — bez mojej woli, niech mi pan wierzy...

Ostatnie chryzantemy przekwitły już i więdły.. To boli rzeczywiście, kiedy się widzi, jak szybko te wszystkie wieńce zwiędły... „Naszemu mistrzowi"... „Naszemu szefowi"... „Związek muzyków, autorów i kompozytorów"... „Akademja muzyczna".. A obok tych wieńców klęczało biedne, małe, płaczące Coś, zapłakana, niepozorna kobieta w zniszczonym płaszczyku...

— Aha — powiedziałem sobie — oto jedna z jego wielbicielek, która go nie zapomniała...

Nietrudno przecie zakochać się w artyście, nawet, jeśli się go zna tylko z galerji. Z takiej odległości urasta artysta na wymarzonego rycerza, który jednakim ogniem każe płonąć sercom i partyturom...

Obserwowałem małą przez chwilę, a potem wpadłem na pomysł, żeby pójść za nią... Pomysł, że się tak wyrażę, dość pospolity.. Jak wiele innych.

Przyjmijmy, że kierowała mną wtedy podświadomość, bo wkońcu dziewczyna nie była zbyt pociągająca ze swoją zapłakaną twarzą, zniszczonym płaszczem i tanim kapelusikiem za cztery sous.

Poszedłem za nią aż do jej domu, niedaleko zresztą położonego, w uboższej dzielnicy. I oto w tym momencie dochodzi do głosu mój instynkt zawodowy.

Pytam dozorczynię o ową młodą kobietę, żądam wyczerpujących szczegółów...

I tu, proszę pana, musiałem się nagle zatrzymać, bo cała sprawa zaczęła się stawać bardzo interesująca... O, bardzo..

— Tak, jest córką elektrotechnika — odpowiada mi dozorczyni — ...a ojciec pracował dotąd w sali Beethovena, ale teraz nagle podziękował... Dziewczyna nie ma matki ..ma zamiar z ojcem wrócić na prowincję... tak przynajmniej mówią..

Teraz musiałem się pospieszyć. Zasięgam więc poufnie języka i dowiaduję się, że Foscatini nie gardził biednemi sprzedawczyniami i stenotypistkami.. Mógł mieć damy z towarzystwa, ale wolał tamte... Moja mała z cmentarza pracowała w sali koncertowej, jako bibljotekarka, ..to znaczy przygotowywała partytury... Piękny dyrygent miał z nią stosunek, ...i najgorsze się stało... Dziewczyna oczekiwała dziecka.

To, co potem nastąpiło, łatwo już odgadnąć. Romans za kilkadziesiąt groszy! Oburzony ojciec próbuje z początku interwenjować, grozi w końcu i zostaje przez uwodziciela wyrzucony za drzwi.. Od tej chwili myśli on wyłącznie o zemście. Fantastyczny macchiavellistyczny pomysł rodzi się w jego mózgu i przybiera coraz wyrazistsze kształty, aż dojrzewa do postanowienia, kiedy w gazetach pojawia się wzmianka o pałeczce ze srebra i platyny. Elektryczny drut doprowadza prąd do pulpitu dyrygenta, a kiedy tego pulpitu dotyka czarodziejska pałeczka, zostaje uwodzicielski mistrz porażony śmiertelnie prądem... Kto wykryje ten djabelski plan...

Wymusiłem na nim przyznanie się, kiedym wyciągnął z kieszeni „czarodziejską" pałeczkę.

I po tem wszystkiem przyzna pan chyba że nieźle jest czasem pójść na cmentarz i podumać sobie trochę.. Spotyka się tam czasem. Przypadek. a to jest Bóg inspektorów policyjnych

Wynik międzynarodowego konkursu skrzypcowego w Warszawie

Młodzi artyści żydowscy na czołowych miejscach

Onegdaj zakończył się w Warszawie międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Około godz. 1 w nocy komitet konkursowy ogłosił ostateczne wyniki.

I NAGRODĘ prezydenta Rzplitej w wysokości 5.000 zł zdobyła świetna skrzypaczka francuska **15-LETNIA GINETTE NEVEU.** Nagrodę wręczył laureatce konkursu wraz z odnośnym dyplomem osobiście min. oświaty p. Jędrzejewicz. Młoda skrzypaczka otrzymała pozatem nagrodę rządu francuskiego w wysokości 10.000 franków pamiątkowy puhar srebrny, ufundowany przez Marję Eismond z Wieniawskich oraz skrzypce „Polonia".

II NAGRODA min. oświaty, Jędrzejewicza, w wysokości 4.000 złotych przyznana została przez jury konkursowe skrzypkowi żydowskiemu z Rosji sowieckiej 26-letniemu DAWIDOWI OJSRTOCHOWI. Pozatem p. Ojstrach otrzymał w nagrodzie skrzypce.

III NAGRODA min. spraw zagranicznych w wysokości 2.500 zł przypadła w udziale skrzypkowi żydowskiemu z Anglji HENRYKOWI TEMIANKA.

IV NAGRODA prez. miasta stołecznego Warszawy Starzyńskiego w kwocie 2.000 zł zdobył 13-letni skrzypek żydowski z Sowietów BUSSJA GOLDSTEIN.

V NAGRODĘ warsz. tow. muzycznego w wysokości 2.000 zł zdobył skrzypek jugosłowiański ZDENKO SPILLER.

VI NAGRODĘ Filharmonji warszawskiej w kwocie 1.500 zł uzyskała skrzypaczka włoska MARY- LUIZA SARDO.

VII NAGRODA rodziny genjalnego skrzypka i kompozytora Wieniawskiego, w wysokości 1.500 zł przyznana została 11-letniej skrzypaczce IDZIE HEMPLOWNIE z Warszawy.

VIII NAGRODĘ Józefowej Wieniawskiej w wysokości 500 zł otrzymał Estończyk JÓZEF ANTON.

IX NAGRODĘ, ufundowaną przez anonimowego mecenasa muzyki zdobył BRONISŁAW GIMPEL.

Oprócz wymienionych 9 nagród, jury przyznało 15 dyplomów honorowych następującym uczestnikom międzynarodowego konkursu:

1. Tomasz Magyar (Węgry), 2. Józef Chasyd (Polska), 3. Grażyna Bacewiczówna (Polska), 4. Jose Figuerow (Ameryka), 5. Antonio Abussi (Włochy) 6. Wacław Jenczyk (Polska). 7. James Gushiro (St. Zjednoczone). 8. Lovas Ingrest (Węgry), 9. Mieczysław Szwalbe (Polska), 10. Fryderyk Herman (Lwów), 11. Aleksander Botero (Włochy), 12. Stanisław Zagrosiewicz (Polska), 13 Morris Elton (Francja), 14. Tamara Palea (Francja), 15. Sigismund Gaspar (Węgry).

Droga notatka dziennikarska

Z Nowego Jorku donosi (s): „Zaskarżony dziennik winien do dni trzech zapłacić pani Marion Baser, aktorce, 15,000 dolarów, tytułem odszkodowania za obrazę".

Strasznie surowy wyrok. Co właściwie popełnił takiego ten dziennik? Otóż niedawno odbył się w City bal, połączony z konkursem piękności. Królową piękności została Marion Baser, urocza ciemnowłosa i ciemnooka artystka. Reporter zdziwiony trochę tym wyborem, udał się nazajutrz do urzędu meldunkowego i tam odkrył, że nowowybrana królowa piękności liczy wiosen okrągło 50, i tą wiadomością podzielił się ze swoimi czytelnikami.

I ta krótka notatka dziennikarska kosztowała wydawnictwo 15,000 dolarów. Bez apelacji. A także koszta sądowe.

Uzasadnienie: „Marion Baser liczy wprawdzie 50 lat, ale z konkursu piękności mogłaby mieć wielkie korzyści, gdyby ów reporter prawdziwe „enfant terrible", nie wyciągnął na światło dzienne jej wieku. Wobec tego, że poniosła bardzo poważne straty, wspomniany dziennik musi płacić.

Ostrożnie z ogłaszaniem wieku kobiety!

Romantyczna miłość w XX wieku

W przytułku dla ubogich w Chicago zmarł niejaki mr. Barell, liczący 62 lata. Przed dziesięciu laty Barell był miljonerem, importerem kawy. Życie jego przypomina najbardziej romantyczną powieść.

W 1925 roku Barell zakochał się w miss Nevil, tancerce podrzędnego teatrzyku w Chicago. Przez szereg miesięcy Barrel co wieczór zasiadał w pierwszym rzędzie krzeseł z olbrzymim bukietem kwiatów w ręku. Co rano panna Nevill otrzymywała jakiś cenny upominek, do którego był załączony słodki bilecik.

Wszystko to nie mogło jednak zmiękczyć serca uroczej artystki. Przez 14 miesięcy pozostawała nie czuła na zaklęcia wytrwałego adoratora. Gdy nareszcie uległa jego prośbom, Barell dosłownie szalał ze szczęścia, kupił swojej bogdance dwa samoloty, kilka luksusowych futer, złożył w banku na jej konto 50.000 dolarów.

Niestety, szczęście Barella było krótkotrwałe. Po sześciu miesiącach najbardziej beztroskiej idylli pani Nevill zginęła w wypadku samochodowym. Złamało to Barrella fizycznie i moralnie. Stał się melancholikiem, zaczął pić. Wkrótce handlowe interesy jego, wskutek zupełnego zaniedbania ich tak się pogorszyły, że był zmuszony zlikwidować swoją firmę. Odtąd staczał się coraz niżej, aby nareszcie skończyć w przytułku jako bezdomny włóczęga.



WTOREK, 19. MARCA.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 10 Z Warszawy: roportaże z dorocznego marszu Sulejówek-Belweder w związku z obchodem imienin Marszałka Polski 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Muzyka polska z płyt, 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy 13—14 Z Warszawy: a) urocz zmiana warty przed gmachem gł. komendy miasta, b) Z rynku pracy c) wiadomości o eksporcie polskim i d) przegląd giełdowy, 15,45 Ze Lwowa: koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego, 16.30 Z Warszawy: audycja: „Dzieci winszują Panu Marszałkowi" audycja w wykonaniu dzieci, 16,45 Muzyka polska na violi — wykonawca: St. Schleichkorn (altówka), Mada Orlińska (fort.), 17 Z Warszawy :skrzynka P. K. O., 17,15 Z Warszawy: pieśni polskie w wyk Marji Rońskiej i A. Michałowskiego, przy fort. prof. L. Urstein, 17.50 Z Warszawy: pogadanka społeczna pt.: „Spółdzielczość jako demokracja gospodarcza" wygł. p. Adam Rapacki, 18 Z Warszawy: pieśni legjonowe w wyk. chóru strzeleckiego pod dyr. M. Mierzejewskiego, 18,15 Fragment teatralny, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Pieśni polskie w wyk. J. Ilnickiej i Z. Woźniaka, akomp. K. Meyerhold, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka pt.: „O krakowskim kościele Zwiastowania" wygł. dr. Jerzy Dobrzycki, 19,25 Wiadomości sportowe zbiorowe, 19,36 Płyty, 19,50 Z Warszawy: przemów. gen. bryg. Tad. Kutrzeby na temat „Ze wspomnień osobistych o pracy Wodza Naczelnego w latach 1919—20, 20 Z Warszawy: koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z udziałem wszystkich rozgłośni polskich, 22,30 Z Warszawy: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami, 22,45—23,05 Z Warszawy: a) Nauki wielkopostne, b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—12,05 p. Kraków 12,05 Akademja z ok. imienin Marsz. Piłsudskiego, 12,50—19,15 p. Kraków, 19,15 Wiadom. rolnicze, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka salonowa.

Katowice (395.8) 6,30—12,05 p. Kraków, 12,05 Koncert robotniczej ork. symf. Tow. Muz. im. Paderewskiego, 12,50—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Życie artyst. i kultur. Śląska, 15,45—18,45 p. Kraków, 18,45 Arje z oper Moniuszki odśpiewa p. M. Bielecka, 19.07 Program, 19,15 „Wymarsz kadrówki" W. Sieroszewskiego odczyta p. S. Czajkowski, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—19,15 p. Kraków, 19.15 „Dwa dokumenty legjonowe", 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,30 Recital fortep., 19,25 „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego (tr. z Opery Wiedeńskiej), 22.30 Muzyka lekka.

Londyn Nat. (1500) 21,50 Koncert Chopinowski, wyk. Sztompka 23,15 Rewja marcowa, 0—15 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 21,45 „Żydówka" — opera Halevy'ego

Medjolan (368,6) 20,45 „Gdzie skowronek śpiewa" — operetka Lehara.

Rzym (420,8) 20,45 Audycja ku czci Marsz. Piłsudskiego, przemów. ambasadora polskiego w Rzymie, nast. pieśni polskie, 21,15 Koncert wieczorny

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Krótkoterminowe kredyty przyczyną baissy funta

Mieliśmy możność ostatniemi czasy oswoić się do tego stopnia z ciągłemi wahaniami kursów walut, że właściwie z punktu widzenia czysto giełdowego deruta funta szterlinga, zanotowana temi dniami, nie powinnaby zrobić na nas specjalnego wrażenia. **Jeśli jednak dni ostatnie stoją wyraźnie pod znakiem zainteresowań losem waluty angielskiej, to dzieje się to nietyle może w związku z samym faktem kształtowania się kursu funta, ile w związku z okolicznościami towarzyszącemi względnie wiążącemi się z nowym wstrząsem dewizy na Londyn. Dotychczasowe perypetje kursowe funta, począwszy od września 1931 r., były rozumiane jako świadome dewaluowanie waluty przez Bank Angielski**, i z tego względu interesowały w pierwszej linji eksporterów towarowych w różnych krajach jako bezpośrednio dotkniętych konkurencją taniejącego w przeliczeniu na dewizy obce towaru angielskiego — i arbitrażerów dewizowych jako reprezentantów spekulacji finansowej różnych giełd. **Obecnie, jak wszystko zdaje się za tem przemawiać, kurs giełdowy funta wymknął się spod kierownictwa dyrektorów Banku Angielskiego.**

Wiadomo, że od chwili odstąpienia Banku Anglji we wrześniu 1931 r. od gold standardu, dyrygowanie kursem funta szterlinga przeszło na Angielski Fundusz Wyrównawczy. Fundusz ten w przeciwstawieniu do Banku Angielskiego, który mógł i może do dnia dzisiejszego włącznie, skupywać złoto tylko wedle parytetowego przeliczenia banknotów funtowych na kruszec, — kupował znaczne ilości złota szczególnie indyjskiego, płacąc z biegiem czasu coraz to wyższą cenę we funtach szterlingach za jednostkę wagi złotego metalu. **W ten sposób przyczyniał się skutecznie Angielski Fundusz Wyrównawczy do stałego obniżania kursu waluty angielskiej.** Fundusz ten zresztą występował czynnie również jako interwenjent na giełdach dewiz ile razy popyt na funt szterling przewyższał jego naturalną podaż rynkową, rzucając w tym wypadku taką ilość banknotów szterlingowych, jaka okazywała się potrzebna dla niedopuszczenia do poprawy kursu waluty angielskiej. Te wszystkie manipulacje konsumowały naturalnie kapitał dyspozycyjny Angielskiego Funduszu Wyrównawczego. W rezultacie mniejwięcej od drugiej połowy r 1934 rola Funduszu Wyrównawczego spadła do zera, a los waluty angielskiej układał się stosownie do wolnej gry podaży i popytu w międzynarodowej wymianie dewiz. Wprawdzie, gdyby działalność Funduszu Wyrównawczego dziś w tej pełni funkcjonowała, jak w okresie czasu tuż po odstąpieniu Banku Angielskiego od gold standardu, to możnaby snuć podejrzenia, że obecny spadek kursu funtu szterlinga jest celowym manewrem angielskiej polityki finansowej w jej wyścigu zniżkowym z dolarem U. S. A.; teraz bowiem gdy rząd Stanów Zjednoczonych A. P. stoi przed emisją kilku rządowych pożyczek, to łatwo przyjąć że nie podjąłby on walki w licytowaniu in minus wartości swej waluty i musiałby tolerować baissę funta. **Ale z jednej strony wiemy, iż Fundusz Wyrównawczy jest wyczerpany, z drugiej strony zaś widzimy co ważniejsze, że wraz ze spadkiem kursu funta szterlinga spadają — wbrew dotychczasowemu zwyczajowi — kursy angielskich walorów i notowania za angielskie towary.** Deprecjacja waluty angielskiej w chwili obecnej nie daje więc już tych pochodnych rezultatów, jakie dawała dotychczas tj. nie wpływa na haussę akcyj przemysłowych i na poprawę angielskiego bilansu handlowego. W tej właściwości ostatniej zniżki kursu funta szterlinga leży odrębny charakter obecnej baissy. Baissa ta nastąpić miała, jak przypuszczają, eksperci walutowi, właśnie mimo, a może i wbrew woli Banku Angielskiego.

Gdzie należałoby szukać źródeł tej naturalnie się dokonującej zniżki funta? Niedawno ogłoszone daty o angielskim bilansie płatniczym, bynajmniej nie wskazują na to by pokrycie banknotu angielskiego miało się z tytułu londyńskich zobowiązań płatniczych. kształtować gorzej niż w ostatnich kilku latach. Natomiast wysuwają z pewnych stron przypuszczenie. że funt szterling ucierpiał nietyle spowodu regulacji płatności Banku Angielskiego wobec zagranicy, albo właściwie wogóle nie z tego powodu, lecz, **że na losie funta szterlinga zaciążyło zaufanie, jakiem obdarzały go zagraniczne krótkoterminowe kapitały.** W tym wypadku miałaby się więc ponownie potwierdzić, w ostatnich latach kilkakrotnie już życiowo wypróbowana teza, że goszczenie krótkoterminowego kapitału zagranicznego, jest dla waluty kraju, w którym ten kapitał przebywa, a często i dla gospodarstwa kraju tego, niebezpiecznem. **Kapitał krótkoterminowy, pochodzenia zagranicznego, niezwiązany z miejscem swego chwilowego pobytu, ani zatrudnieniem przemysłowem, ani żadnemi innemi zainteresowaniami natury gospodarczej, kalkulowanemi na jakąś chociażby najbliższą metę, lecz „koczujący“ w poszukiwaniu przejściowo lepszej konjunktury procentów, okazał się w wypadku angielskim, podobnie, jak poprzednio w licznych innych wypadkach, najłatwiej dostępnym panice i uciekinierstwu.** Wystarczyło, lansowane jako hasło polityczne ze strony Partji Pracy, głoszenie ewentualnej etatyzacji banków Anglji, wystarczył niedawny „krach pieprzerwy w Londynie, a w końcu wystarczyło oświadczenie się we Francji premjera Flandina za polityką taniego pieniądza, by znaczne kapitały zagraniczne, a głównie francuskie schronione do Londynu uważały za stosowne gremjalnie opuścić granice Anglji i ulokować się głównie we **francuskich papierach rządowych, które wobec zapowiedzianej we Francji polityki taniego pieniądza, winny wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w krótkim czasie, jako względnie wysoko oprocentowane, zwyżkować.** W ciągu pierwszego tygodnia bieżącego miesiąca opuściły Londyn kapitały zagraniczne o wartości około 5 miljardów franków francuskich. **Zarażone przykładem** dawanym przez zagraniczny kapitał krótkoterminowy, rozpoczęły co płochliwsze **kapitały** angielskie również ucieczkę poza granice kraju.

O ile ocena przyczyn ostatniego spadku kursu funta szterlinga nie jest mylna, tj. o ile faktycznie na kursie funta zaważyła reemigracja krótkoterminowych lokat zagranicznych — a wszystko zdaje się za taką przyczyną deruty funta przemawiać — **to należałoby się w równej mierze liczyć z dalszą depreciacją funta** jak z faktem dalszej repatrjacji kapitałów obcych ulokowanych w bankach londyńskich. Spadek kursu funta szterlinga, nie dyrygowany przez świadomą politykę City, napewno nie przyczyni się do usanowania stosunków walutowych w świecie, a wpłynąć może silnie na pogorszenie się sytuacji ekonomicznej Anglji, kraju w którym zdawały się pojawiać pierwsze jaskółki gospodarczego odprężenia.

Dr. L. Berger.

Zniżki celne W. Brytanji w układzie handlowym polsko-angielskim

Jak wiadomo, dnia 14 bm. weszła w życie prowizorycznie umowa handlowa polsko- brytyjska, podpisana w Londynie, dnia 27 lutego br.

Nowa umowa w odróżnieniu od nadal obowiązującego traktatu z 1923 r. posiada szereg poważnych dokładnie sprecyzowanych koncesyj celnych, udzielonych W. Brytanji i ujętych w dwie listy zniżek celnych, załączonych do umowy, oraz objętych częścią V. protokołu Zniżki konwencyjne mają na celu ożywienie obrotów handlowych z W. Brytanją i stwarzają szerokie możliwości w kierunku wzmożenia wywozu produktów brytyjskich na nasz rynek. Pierwsza lista obejmuje 442 zniżki celne i wymienia towary, wytworzone lub przetworzone w Zjed. Królestwie, które przy przywozie do polskiego obszaru celnego bez względu na miejsce skąd przychodzą, nie będą podlegały innym lub wyższym cłom, czy też opłatom aniżeli te, które zostały ustalone w tej liście. Lista II. obejmuje 5 stawek konwencyjnych.

Największa ilość zniżek przypada na dział włókienniczy, następnie na artykuły chemiczne, metale i wyroby z nich, maszyny i aparaty, środki transportowe (samochody) itd. Pod względem rozmiarów udzielonych zniżek celnych, należy przedewszystkiem wymienić zniżki, ustalone dla wyrobów włókienniczych. następnie dla artykułów chemicznych, samochodów, śledzi, pewnych gatunków skór wyprawionych oraz niektórych wyrobów z metali, jak również maszyn

Na szczególną uwagę zasługują zniżki celne na samochody, motocykle itp. Zniżki celne objęły samochody osobowe z silnikiem do 6 cylindrów, przyczem poważne ustępstwa uzyskały samochody o litrażu do 2 300 cm. sześc., następnie samochody omnibusowe, specjalne podwozia, z jednoczesnem pogłębieniem zniżek, udzielanych za pozwoleniem ministra Skarbu na podwozia. przeznaczone do wyrobu samochodów ciężarowych, omnibusowych itp. następnie na motocykle, zwłaszcza z silnikiem o pojemności do 600 cm sześc. traktory itp Nomenklatura w dziale samochodów osobowych, oraz motocykli uległa dalszej rozbudowie przez zróżniczkowanie tych samochodów w zależności od pojemności cylindrów. Uzupełnieniem koncesyj celnych w tym dziale jest udzielenie W. Brytanji dalekoidących zniżek celnych (70 proc. od ceł autonomicznych II kolumny) dla części zamiennych do samochodów i motocykli z ustaleniem jednoczesnych warunków, na których podstawie zniżki te będą mogły być wykorzystywane.

Grupa artykułów chemicznych obejmuje dużą ilość poważnych zniżek celnych z których znaczna część została udzielona naskutek uprzednio przeprowadzonych rozmów pomiędzy przedstawicielami przemysłu chemicznego obu stron.

Wreszcie na uwagę zasługują zniżki na śledzie, zwłaszcza na śledzie solone mniejsze, tj. o ile 10 kg. tych śledzi zawiera powyżej 60 do 150 sztuk.

Ogółem na 447 stawek konwencyjnych przypada na nowe faktyczne zniżki 391, reszta zaś stanowi stabilizację istniejących stawek autonomicznych, względnie obowiązujących stawek konwencyjnych z innych traktatów Pewna ilość ceł konwencyjnych (41) posiada charakter zniżek okresowych.

Uzupełnieniem list zniżek celnych jest część V-ta protokołu, która obejmuje szereg postanowień z dziedziny celnej. Należą tu przedewszystkiem postanowienia odnośnie ulg celnych na maszyny niewyrabiane na polskim obszarze celnym, które rozszerzają temsamem zakres koncesyj, udzielonych W. Brytanji we wspomnianych powyżej listach. Przewidziane zostało, iż maszyny, aparaty i części, objęte grupami: 63, 66, 67, 68, 69 i 73 taryfy celnej, a niewyrabiane na polskim obszarze celnym, będą clone pod warunkami, które zostaną ustalone według stawek celnych, które nie będą wyższe ponad 20 proc. cła autonomicznego, a odnośnie maszyn, aparatów i części włókienniczych — nie wyższe ponad 10 proc. cła autonomicznego, przewidującego w II. kolumnie obowiązującej taryfy celnej.

—:0:—

Odwołania od podatku przemysłowego

Osoby opłacające podatek przemysłowy w formie ryczałtu mają prawo do 15 maja br. włącznie składać odwołania i zażalenia Odwołania mogą dotyczyć wyłącznie spraw obowiązku podatkowego, wysokości i podatku o ile wysokość nie odpowiada wymiarowi na rok 1934. Odwołania rozpatrzy komisja odwoławcza. Władze wyjaśniają, że złożenie rekursu nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku we właściwym terminie

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

ADLOJADA PURIMOWA

SZLACH MUNES

Wzorem lat ubiegłych postanowiła Redakcja „Adlojady“ rozesłać z okazji święta Purim następujące Szlach-Munes“

Posłowi Drowi Thonowi: Artykuł o Hitlerze, któregoby nie skonfiskowano.

Drowi Hilfsteinowi: Flagę sjonistyczną na gmachu szpitala żydowskiego w Krakowie.

Prez. Dr. Rafałowi Landauowi: Zaproszenie na bal Purimowy do Dra Chaima Hilfsteina.

Radcy Drowi Judzie Zimmermannowi: Dyplom honorowy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Prezesowi Związku Swiatowego Ogólnych Sjonistów Drowi Schwarzbartowi: Funt kitu dla sklejenia Weltverbandu.

Drowi Herschdörferowi: Tematu do nowych karykatur.

Mgrowi Leonowi Salpeterowi, prezesowi Egzekutywy: Dożywotnią prezesurę.

Drowi Kanferowi: Togę prokuratorską dla następnych sądów nad Teatrem Żydowskim w Krakowie.

Drowi H. Pfefferowi: Stolec rabinacki po śł. p. Sacerdotim w Rzymie.

Drowi H. Syropowi w Nowym Sączu: 10-letni pakt o nieagresji z Drem Eljaszem Tischem (Nowy Sącz).

Drowi Chometowi z Tarnowa: Bezpłatny roczny abonament „Diwrej Akiba“.

Drowi Ludwikowi Oberländerowi w Jaśle: Ozdobne wydanie pism Romana Dmowskiego.

Rewizjonistom: Szekel in blanco.

Organizacji Poale-Sjon: Nowego teoretyka po wyjeździe Heniga.

Organizacji WIZO: Sekcję młodych panów.

Teatrowi Żydowskiemu w Krakowie: Nad-dyrektora do sześciu dyrektorów.

Działaczom sjonistycznym w Krakowie: Samouczek języka hebrajskiego.

„Nowemu Dziennikowi“: Płyn do wywabiania białych plam.

Co się dzieje w Gminie Żydowskiej w Krakowie

Chcąc zasięgnąć najautentyczniejszych informacyj o tem, jak pracuje Gmina Żydowska w Krakowie udaliśmy się do prezydjum gminy z prośbą o udzielenie nam wywiadu. Stosunkowo łatwo dostaliśmy się przed oblicze pana Prezydenta, co mamy do zawdzięczenia wyjątkowo dobremu usposobieniu woźnego. Tym razem woźny schował kułak do kieszeni i przepuścił nas gładko po okazaniu mu legitymacji redakcyjnej „Adlojady”.

Pan Prezydent załamał ręce, usłyszawszy, że chodzi o wywiad.

— Proszę Pana Redaktora — powiedział p. Prezydent — mamy dziś Purim, to wielkie i radosne święto. Nie mam zamiaru w tej radosnej chwili mówić Panu o znaczeniu tego święta dla społeczeństwa żydowskiego. Inni, lepsi i wymowniejsi odemnie, lepiej i wymowniej to uczynią. Ja pragnę tylko jako reprezentant Gminy Żydowskiej i w imieniu tej Gminy, zapewnić Czytelników „Adlojady”, że u nas dzieje się wszystko jak najlepiej. To, co o mnie piszą i mówią, to nieprawda. Ja to zaraz Panu wyjaśnię...

Co rzekłszy, pan Prezydent dyskretnie się usunął, nacisnąwszy przedtem guzik, umieszczony na biurku. W tej chwili wszedł woźny.

Zadrżałem z lekka. Kolana podemną się ugięły.

— Ah, więc to pan? — zdobyłem się nareszcie na odwagę.

— Tak, to ja, we własnej osobie. Czem mogę służyć?

— Chciałem pana najuprzejmiej prosić o pewne informacje w sprawie działalności gminy żydowskiej w dziedzinie opieki społecznej, pomocy dla uchodźców i — wogóle.

— Chętnie służę panu redaktorowi — oświadczył pan woźny z wyszukaną uprzejmością. — Przeważnie pokazujemy ludziom figę. Jak się ktoś szarpie, to inaczej z nim gadamy. A wogóle, pamięta pan, co powiedział pułkownik Sławek?

— ....

— No, jakto, nie pamięta pan? To co z pana za obywatel?

— Więc niechże mi pan zdradzi, co takiego powiedział pułkownik Sławek?

— No, prosta rzecz: **„20 groszy w zęby i paszoł won!“** Tą zasadą się przeważnie kierujemy. Tylko, że bardzo często 20 groszy też nie dajemy...

Podziękowałem panu woźnemu za cenne wyjaśnienia i szybko opuściłem budynek gminy. Na schodach ustawiony był długi ogonek nędzarzy.

Drobne ogłoszenia „Adlojady“

ZGINĄŁ
Komitet Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec. Znaki szczególne: brak inicjatywy, notoryczna pustka w kieszeni. Laskawy znalazca zechce go wziąć za uszy i sprowadzić do kahału.

POMOCNIK WOŹNEGO
poszukiwany do załatwiania nędzarzy i uchodźców. Bokserzy i atleci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia w prezydjum kahału.

POSZUKIWANI PRELEGENCI
na różne tematy. Dajemy podwieczorek. WIZO, Mikołajska 6.

PODRZUCONE DZIECI
oddam w dobre ręce. Hurtownie i detalicznie. Kahał krakowski i podgórski.

ŻELAZNA MIOTŁA
poszukiwana na gwałt do robienia porządków. Łaskawe zgłoszenia w Centralnym Wydziale Palestyńskim, Warszawa.

ENERGICZNA PRACZKA
potrzebna zaraz do prania brudów w instytucji rzemieślniczej. Zgłoszenia przyjmuje prezes Rosner.

KTO MI WYTŁUMACZY
różnicę programową między Hanoar Hacijoni i Akiba, między Kidmą i Mitkadmim, między Kurtem Blumenfeldem a drem Glücksohnem? Zgłoszenia pod „Stary sjonista“ do redakcji „Adlojady“.

SZUKAM WSPÓLNIKA
dla dokonania rozłamu w mojej frakcji. Zgłoszenia pod „Anty- anty Ichud“ do redakcji „Adlojady“.

ZACISKAM PASY
zgodnie z ostatnią instrukcją p. ministra skarbu. Niezamożnym ulgi. Rymarz na ul. Rymarskiej.

Repertuar kinoteatrów

KINO F — LOJAR: Czarna magja (film ponury, dla kupców ceny zniżone).

KINO KAHAL: Antek Policmajster (dla uchodźców niemieckich specjalny seans).

KINO SKARB: Zaciśnięty pas (melodramat).

KINO WACLAW: Sprzedany głos (produkcja Wislicki — BB — film).

KINO SEJM: Niedokończona symfonja.

KINO WERSAL: Kuszenie Szatana.

KINO HAMAN: Powitanie z bronią (Ufa).

KINO FENIKS: Plotki Krakowa (rewja).

KINO PURIM: Świat się śmieje

— **NAJMILEJ SPĘDZISZ CZAS W KLUBIE TOWARZYSKIM „EZRY CHALUCOWEJ" W KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA L. 9.** Klub otwarty codziennie od godziny 5-tej popołudniu. — Gry towarzyskie: BRIDGE — SZACHY i i. — CZYTELNIA. — Bufet tani we własnym zarządzie — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 32 | **MARZEC** | **19** | **WTOREK** | Zachód słońca 17 m. 33

14 Weadar 5695

PURIM

Zupełnie bezprzedmiotowe są dla nas dociekania na temat: Legenda czy prawda. Bez względu na to jak kwestję rozstrzygają fachowcy, dla nas Purim jest faktem, tradycją, jak żadna może inna powszechnie przyjęta, głęboko zakorzeniona, rumieńcem życia oblana.

Jej głęboki sens to: wiara w wieczność żydowskiego narodu. Jej morał i nauka to: nadzieja, mimo niepowodzeń i naprzekór ciemięzcom. Jej duch to: radość, wesele.

Trzy prawdy, które złożyły się na credo naszego narodu. Żyd z gruntu optymista, wierzy w swe jutro i trwa od tysiącleci niezmordowanie w walce o nie. Mroki wszystkich golusów rozjaśniało światło tej wiary, w najcięższych chwilach ona koiła bóle i dawała pocieszenie.

Purim jest symbolem. Był nim dawniej, kiedy śmiech nasz zawsze rozlegał się wśród łez, jest nim tembardziej dziś, kiedy na jednym skrawku ziemi przynajmniej, tryska beztrosko, wśród prawdziwej radości gigantycznego tworzenia. A jest to symptoma tyczne dla narodu, o którym twierdzą, że jest starym. Purim w Palestynie kłam temu zadaje. Tak radować się żywiołowo, impulsywnie, może tylko naród którego pierś rozpiera młodzieńczy temperament, który w pełni sił żywotnych kroczy śmiało ku swojej przyszłości...

Wielka Adlojada Purimowa

Podobnie jak w roku ubiegłym urządza organizacja AHH. „Akiba" i w roku bieżącym wielką Adlojadę purimową.

Pochód wyruszy dziś we wtorek dnia 19 bm o godz. 21 z boiska „Makkabi" i przeciągnie ulicami: Dietla, św. Agnieszki, Stradom, św. Gertrudy, św. Sebastjana, Jasną, Sarego, Dietla, św. Sebastjana, Miodową Krakowską, pl. Wolnica, Bożego Ciała, Józefa, Krakowską, Rabina Meiselsa, Paulińską i Orzeszkowej i rozwiąże się na boisku „Makkabi".

PRZEDŁUŻONE GODZINY HANDLU DLA OWOCARNI OD DNIA 1-go KWIETNIA

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzona będzie w życie t. zw. letnia pora handlu dla sklepów z napojami chłodzącemi, słodyczami i owocami. Sklepy tej kategorji będą otwarte do godz. 23, a nie jak dotąd do godz. 21ej T. zw. letnia pora handlu obowiązywać będzie do dn. 1 października br. Ulga ta dotyczy wyłącznie wyżej wymienionych kategoryj sklepów i kontrolowana będzie ściśle przez policję.

— **WYNIK KONKURSU PREMJOWEGO KOŁŁONTAYA.** Sąd Konkursowy pod przew. notarjusza p. dra Dąbrowskiego zbadał nadesłane odpowiedzi i ustalił 916 nagrodzonych, których fabryka Kołłontaya z pewnością już zawiadomiła. Nagrodzeni 6-ma premjami pieniężnemi nadesłali doskonałe odpowiedzi, nazwiska tychże zostaną wkrótce ogłoszone Przydział pierwszych nagród wywoła wielkie zainteresowanie. 2669k

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNAST.** odbędzie się dziś we wtorek dnia 19 bm. (Purim) Skawińska 2. Początek o godzinie 9-tej wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. 3658k

Ulgi dla turystów palestyńskich

Angielski konsulat w Warszawie doniósł z polecenia rządu palestyńskiego, że turyści wyjeżdżający do Palestyny mają złożyć kaucję w sumie 1800 złotych, albo też przedłożyć gwarancję biura Coocka, Orbisu, albo Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej.

KRONIKA PALESTYŃSKA.

— Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope przyjął na dłuższej audjencji naczelnego mufti'ego Jerozolimy, Hadż Amin el Husseini.

— Liczba nielegalnych imigrantów, wydalonych z Palestyny w ciągu r. 1934 wynosi 1.110 w tem 400 Żydów, reszte stanowili Arabowie z pobliskich krajów.

— Towarzystwo dla popierania zdrowotności w Palestynie „Hadassa" sprzedało parcelę w Jerozolimie za sumę 40 tysięcy f. szt. Suma ta posłuży do zbudowania centralnego ośrodka zdrowia na górze Cofim.

— Rada miejska w Nablus, gdzie mieszkają sami Arabowie, znani ze swojej niechęci do Żydów, powzięła obecnie uchwałę, by wszcząć rokowania z Rutenbergiem w sprawie zaopatrzenia miasta w elektryczność. W Radzie miejskiej Nablus wzięły obecnie górę elementy umiarkowane.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **IDA KAMIŃSKA JAKO „FRAULEIN DOKTOR".** Występy Idy Kamińskiej w krakowskim Teatrze Żydowskim na czele swego zespołu warszawskiego zostają z powodu nadzwyczajnego powodzenia przedłużone na dalsze 2 dni. Dziś wtorek z okazji Purim początek przedstawienia o godz. 10 wieczór. Grana będzie poraz piąty głośna sztuka Jerzego Tepy „Fraulein Doktor". Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **POLSKA WALCZĄCA W PIEŚNI LEGJONOWEJ.** Pod powyższym tytułem odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego dziś we wtorek 19 bm. o godz. 8 wieczorem. Na Akademję złożą się: muzyka, pieśni i poezje, jako syntetycznie ujęty obraz czynu Legjonów i ich Wodza. Wykonawcami będą: orkiestra 20 pp pod batutą mjr. Schrayera, chór „Echa" pod kierownictwem dyr. Bol. Wallek Walewskiego recytatorzy: dyr. J. Osterwa i artyści dram pp. T. Białkowski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski i Wł. Staszewski. Oprawa sceniczna według pomysłu prof. Frycza. W Akademji weźmie udział jako prelegent poseł Bol. Pochmarski — Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro interesująca i zabawna komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej. W czwartek pełna humoru komedja „Pięć przed dwunastą".

— **„STRACONA MIŁOŚĆ"** komedja Andrzeja Birabeau będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **NOWA REWJA W BAGATELI** pt. „Marzec, Koty, Zaloty" osiągnęła wielkie powodzenie w Krakowie Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła widownię, zachwycając się treścią rewji jak i wykonawcami, zmuszała ich do kilkakrotnych bisowań. Dzisiejszą rewję zaliczyć może Bagatela śmiało do swoich najlepszych dotychczas wystawionych.

— **GINETTE NEVEU W KRAKOWIE.** Koncert laureatki (1-sza nagroda) Międzynar. Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. w teatrze „Bagateli". Przedsprzedaż biletów na ten niezwykle interesujący wieczór już się rozpoczęła w kasie biura koncertowego „Sala Saska" „św Jana 6.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Petersburskie noce".
APOLLO: „Bal w Savoyu" (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Wiosenna parada" (Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Taniec Miłości" (Joan Crawford) na scenie rewja: „Marzec Koty Zaloty".
PROMIEŃ: „Nana" (Anna Sten)
SŁOŃCE: „Prywatne życie Henryka VIII" (Ch. Langhton)
ŚWIT: „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Aniek Policmajster" (Dymsza).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Wesoła wdówka" (M. Chevalier i J. Mac Donald).

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE

„Fräulein Doktor"

FAKTOMONTAŻ W SZEŚCIU OBRAZACH JERZEGO TEPY.

(Gościnne występy Idy Kamińskiej).

Jerzy Tepa jest może jedynym autorem polskim dramatycznym, który rozpoczął bieg do mety tantjem międzynarodowych. Startem jego wcale udanym bo dostosowanym do warunków tego międzynarodowego świata, który należy zdobyć, był faktomontaż „Fräulein Doktor". Przypominamy, że Tepa musiał się bronić przed zarzutem plagjatu i proces ten przed forum opinji publicznej zupełnie wygrał, ale mimo wszystko sztuka jest plagjatem, dokonanym jednak na samem życiu. Autor zresztą to sam przyznaje, nazywając swoją sztukę faktomontażem. Wystarczyło więc tylko powiązać rozmaite przygody z tak bujnego i awanturniczego życia Anny Marji Lesser, by mieć odrazu gotowy dramat, pełen emocji i efektów. Są ludzie, których życie układa się samo przez się w takt dramatu, a bezsprzecznie predysponowanem do dramatu jest życie szpiega Rola autora polegała więc tylko na tem, by na marginesie życia największego szpiega niemieckiego podczas wojny światowej wpleść kilka refleksyj o zabarwieniu ogólno ludzkiem nadać niejako temu życiu charakter tak do niedawna jeszcze popularnego pacyfizmu, by z pełną nadzieją powodzenia rozpocząć start, jak już powiedzieliśmy, do mety sławy i tantjem międzynarodowych. Jednem słowem, by stać się autorem międzynarodowym nie trzeba być bardzo głębokim, a przedewszystkiem nie wolno być oryginalnym. Wystarczy tylko wyczucie nastrojów międzynarodowych, dobór odpowiedniego tematu, znajomość sceny i umiejętność wzruszania widowni.

Start do mety powodzenia finansowego rozpoczęła pani Ida Kamińska wypróbowaną już i niezawodną sztuką Jerzego Tepy. A że jest artystką, która nie może lekkomyślnie ryzykować swego ugruntowanego w dziejach teatru żydowskiego wybitnego stanowiska, musiała nadać temu faktomontażowi odpowiednie ramy. Jej reżyserja jest sprawna, zwarta i konsekwentna. Tempo jest należyte, akcja płynie wartko, a postacie są ostro zarysowane Mam tylko zastrzeżenie co do fragmentu „żydowskiego", słusznie przez polskie sceny wyrzuconego.

Sama pani Kamińska zagrała rolę Anny Marji Lesser, wnikliwie, subtelnie, a w niektórych momentach, zwłaszcza w obrazie czwartym i szóstym, z dużą i fascynującą siłą ekspresji. Stworzyła postać wiarygodną i przekonywującą. Ostatni obraz wywiera niezwykle silne wrażenie.

Z innych aktorów przedewszystkiem wymienić należy p. Szapirę, który w roli dra Mathesiusa był opanowanym i pełnym umiaru aktorem. Maska spokojna, ruchy i mimika bez szarży i dlatego właśnie pełne prawdy wewnętrznej. Umiar charakteryzuje zresztą wszystkie siły doskonale ze sobą zgranego zespołu. Prócz p. Idy Kamińskiej każdy z aktorów gra dwie lub więcej ról, wywiązując się z nich bez żadnych zastrzeżeń. P. Melman, wyraziście zarysował rolę kapitana Engla i nie przerysował postaci lekarza. P. Günsberg trafnie odtworzył generała i pełen temperamentu był w roli oficera belgijskiego, a p Rajnglas stworzył kilka soczystych typków charakterystycznych, z których najbardziej mu się udał typ sierżanta Duvala. P. Staw był niętyko oficerem wywiadu niemieckiego, lecz też z rozmachem i werwą zagrał rolę radjotelegrafisty. Mocne zacięcie charakterystyczne okazali też p. Meisler, Rotstein i pani Ruth Taru

„Fräulein Doktor" zdobyła więc dzięki dużemu wysiłkowi artystycznemu p. Idy Kamińskiej sukces i w teatrze żydowskim. M. K.

Berta Freundichówna Dr. Józef Sperling
zaręczeni w marcu 1935

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 3. 1935. Tendencja bieżącego zebrania giełdowego była utrzymana. Kursy kształtowały się naogół na poziomie ustalonym. Do transakcyj doszło 4 i pół proc. oraz 4-proc. listami zast. b. Bku Kraj., które bardzo zyskały na kursie.

Na pogiełdziu zastój.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. b. Bku Kraj. zł 63.50, 4-proc. l. z. b Bku Kraj. 62.50.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.31, czeki bankowo 5.27—5.30. Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.26, Marka niemiecka 197—200, Korona czeska 21.75—21.95. Z dewiz: Londyn 25.10—25.40, Szwajcarja 171.50—172.50, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.90—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89 i trzy czw.. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 118.50, 5-proc. konwersyjna 68.25, 68.50, 5-proc. konwers kolejowa 63.25, 63.50, 6-proc. dolarowa 78.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 72.13, 71.75. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.95, Gdańsk 173, Holandja 359.28½, Londyn 25.22, Nowy Jork czek. 5.30 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pięć ósmych, Oslo 126.80, Paryż 34.98, Sztokholm 130.15, Szwajcarja 171.90, Włochy 44.16, Berlin 198—2. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 18. 3. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno otrąb. Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka, kasza, mąka pszenna, otręby, kasza jęczmienna, jaglana i pęcak zniżkują w cenie. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Pszenica jednolita Podw. 17.75—18, Lwów 19.50—19.75, pszenica zbior. Podw. 16.75—17, Lwów 18.50—18.75, żyto jednol. Podw. 13.75—14, Lwów 15.50—15.75, żyto zbiro. Podw. 13.25—13.50, Lwów 15—15.25, jęczmień jednol. siewny Podw. 14.75—15.25, jęczmień jednol. Podw. 13—13.25, jęczmień przem Podw. 12—12.25, Lwów 14.25—14.50, ziemniaki Podw. 2.90—3.15, hreczka przem. Podw. 16.25—16.50, siemię konopne Podw. 23—23.50, kasza hreczana Podw. 26.50—28.50, mąka pszenna gat. IA Podw 31—31.50 IB 29—29.50, IC 27—27.50, ID 26.25—26.75, IIA 24—24.50, IIC 23.50—24, IID 21—21.50, IIE 20.50—21, otręby pszenne grube Podw. 9.75—10, średnie 9.50—9.75, miałkie 10—10.50, otręby jęczmienne 7.50—7.75, kasza jęczmienna grubsza Lwów 21—21.25, kasza jaglana Lwów 38—40.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25, w towarze 5.27.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań 18. 3. Ceny orjentacyjne: pszenica 15.50—16, mąka pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy taniej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie niejednolite.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i trzy czw., Londyn 14.86, Nowy Jork 3.09 i trzy ósme, Bruksela 71.85, Medjolan 25.75, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.10, Berlin 124.05, Wiedeń noty 57, Sztokholm 76.60, Oslo 74.60, Kopenhaga 66.30, Praga 12.90, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.55, Japonja 87.25. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.50, Stabilizacyjna 123, Dolarowa 78.25, Warszawska 71.125, Śląska 72. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90 i pół, Stabilizacyjna 123, Dolarowa 78.25, Warszawska nienot., Śląska nienot.

Zbrojenia niemieckie - nie do przyjęcia

Co będzie z wizytą min. Simona w Berlinie?

Londyn, 18. 3. PAT. „Daily Telegraph" oświadcza, że **nie może być mowy o wysłaniu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych do Berlina, dopóki rząd niemiecki nie zaproponuje nowej podstawy rokowań, albo wiem rozmyślnie zniszczył podstawę dotychczasową. Spowoduje to zdaniem „Daily Telegraph" odłożenie wizyty.** Rząd brytyjski nie zatwierdzi tego rodzaju naruszenia postanowień traktatu wersalskiego.

Niemcy zniszczyły płaszczyznę, na której miały się rozpocząć w poniedziałek bezpośrednie rokowania angielsko - niemieckie, które, zdaniem „Daily Telegraph" miały na celu ustalenie legalnej podstawy zbrojeń niemieckich w systemie powszechnego bezpieczeństwa europejskiego. Wobec tego, że Niemcy zgóry same przesądziły liczebność swoich zbrojeń, zażąda się od Niemiec, aby wyjaśniły, jaka płaszczyzna pozostaje do dyskusji. o którą Niemcy tak silnie zabiegały.

Pomiędzy W. Brytanją a Francją panuje całkowita zgoda co do tego, że **liczby niemieckie są na poziomie, który jest nie do przyjęcia. W. Brytanja nigdy nie brała pod uwagę liczniejszej armji niemieckiej, aniżeli 300 tysięcy.**

„Daily Telegraph" przewiduje, że nota brytyjska, która wczoraj była redagowana, będzie dzisiaj po zaakceptowaniu jej przez gabinet doręczona rządowi niemieckiemu.

* * *

Londyn, 18. 3. PAT. „Times" pisze: Wizyta sir Johna Simona w Berlinie powinna odbyć się zgodnie z planem. Polityka brytyjska nie zmienia się z dnia na dzień. Organ partji pracy „Daily Herald" nazywa oświadczenie kanclerza Hitlera wyzwaniem pod adresem nowego poważnego wysiłku rozbrojeniowego. „News Chronicle", organ liberalny, jest zdania, że niema powodu do paniki. Dziennik uważa, iż rozmowy sir Johna Simona z kanclerzem Hitlerem powinny dojść do skutku.

Abisynja ponownie zwraca się do Genewy

wobec rozbicia bezpośrednich rokowań z Rzymem

Genewa, 18. 3. PAT. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła wczoraj w nocy nota rządu abisyńskiego, w której ten donosi, że rokowania z Rzymem nie doprowadziły do pożądanych wyników prosi, aby Rada Ligi zajęła się w najkrótszym czasie tą sprawą.

Japońskie demarche w Rzymie

Berlin, 18. 3. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio: Na polecenie rządu japońskiego ambasador Japonji w Rzymie interwenjował wobec rządu włoskiego w związku z konfliktem włosko-abisyńskim, zwracając uwagę na polityczne i gospodarcze interesy Japonji w Abisynji oraz zaznaczając, że japońskie koła gospodarcze wyrażają pewne zdenerwowanie spowodu wysłania wojsk włoskich. Rząd Japonji wyraża nadzieję, że japońskie interesy w żadnym razie nie będą poszkodowane.

Wybór burmistrza i wiceburmistrzów m. Bielska

Bielsko 18. 3. (M) Dziś o godz. 16 odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej Bielska pod przewodnictwem najstarszego radnego, p. Bertolda Simachowicza. Na porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt, a mianowicie wybór burmistrza i dwóch wiceburmistrzów. Burmistrzem został wybrany dotychczasowy komisarz rządowy dr. Wiktor Przybyła, pierwszym wiceburmistrzem inż. Wiesner, przywódca hitlerowców bielskich, zaś drugim inż. Stonowski, dyrektor państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Za kandydaturą burmistrza i drugiego wiceburmistrza głosował klub polski i żydowski, za kandydaturą pierwszego wiceburmistrza klub niemiecki. Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Po dokonanym wyborze radny Fender z klubu socjalistycznego chciał złożyć deklarację, jednak przewodniczący do tego nie dopuścił, zamykając posiedzenie.

Rewolta Indjan w Meksyku

Buenos Aires, 18. 3. PAT. Donoszą z Meksyku: Indjanie, zamieszkali w miejscowości Cancuc w stanie Chiapas, w liczbie około 500, wymordowali mieszkańców tejże miejscowości rasy białej i podpalili wszystkie budynki państwowe i komunalne. Rząd wysłał na miejsce wypadków oddziały regularnych wojsk, celem ukarania buntowników. Liczby zamordowanych nie zdołano dotychczas ustalić.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 3. Kursy otwarcia: Berlin 40.11, Londyn kabel 4.80, Paryż 6.59, Zurych 32.33, Rzym 8.31, Amsterdam 67.61.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 3. Cynk dost. natychm. 12 1/16, termin 12 1/4, cyna natychm. 212 1/2—213, termin. 208 1/2—208 3/4 Straits 215 1/2, ołów natychm. 10 7/8, term n. 11 1/8, miedź natychm. 28 1/16, termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 31—31 1/2.

KRONIKA G. ŚLĄSKA

NOWY SYNDYKAT EKSPORTOWY

Katowice, 18. 3. (K) W ostatnich dniach toczyły się tutaj pertraktacje w sprawie utworzenia syndykatu eksportowego żelaza i stali. Jak się dowiadujemy, rozmowy te dały dodatnie wyniki i sprawę utworzenia nowej placówki eksportowej należy uważać za załatwioną. Nowy syndykat mieścić się będzie w „Polskim eksporcie stali", w gmachu gen. dyrekcji Wspólnoty Interesów.

Telefonem z Łodzi

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Łódź, 18. 3. (G). W związku z obniżeniem o 5-proc. dodatku komunalnego dla pracowników miejskich, odbędzie się w piątek 22 bm. posiedzenie komisji międzyzwiązkowej, która rozpatrywać będzie odpowiedzi poszczególnych frakcyj radzieckich w związku z wysłaniem do kierowników frakcyj memorjału, domagającego się cofnięcia tej uchwały. O ile uchwała ta nie zostanie cofnięta, należy się liczyć z wybuchem strajku pracowników miejskich już w poniedziałek 25 bm.

REDUKCJA ZAMĘŻNYCH URZĘDNICZEK W KAHALE

Łódź 18. 3 (G). Na niedzielnem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej prezes posel Minceberg postawił wniosek o usunięcie z pracy wszystkich zamężnych urzędniczek z jednorocznem wymówieniem. Natomiast urzędniczki- panny mają się zobowiązać, że z chwilą zamążpójścia zrezygnują z posady.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Łódź, 18. 3 (G). Dyrektor Banku Spółek Niemieckich w Łodzi Kurt Wolmahn jechał do Katowic. W czasie przesiadania w Koluszkach otoczył go tłum ludzi. W tłoku skradziono mu portfel, zawierający 9.000 zł, przeznaczonych na wyprawę dla córki.

Dwa pytania rządu brytyjskiego w Berlinie

Berlin. 18. 3. PAT. Według wiadomości z kół politycznych, ambasador angielski sir Erick Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się w ciągu dnia dzisiejszego na Wilhelmstrasse i przedłożenia ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathowi następujących pytań:

1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć decyzję wystąpienia z Ligi Narodów?

2) Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, obejmującym całokształt paktów, wymienionych w komunikacie angielsko-francuskim z dnia 3 lutego?

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu sir Johna Simona i Edena do Berlina. Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich.

Min. Simon odpowiada w Izbie Gmin

Londyn. 18. 3. PAT. Agencja Reutera donosi, że na popołudniowem posiedzeniu Izby gmin przywódca opozycji Lansbury zwrócił się do sir John Simona z zapytaniem o stanowisko rządu. W. Brytanji wobec decyzji rządu Rzeszy niemieckiej o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Sir John Simon odpowiedział, iż rząd nawiązał już w tej sprawie kontakt z rządami Francji i Włoch i polecił swemu ambasadorowi w Berlinie wręczyć rządowi niemieckiemu notę, która złożona będzie prawdopodobnie dziś popołudniu. Nie mogę oczywiście — mówił minister — podać do wiadomości treści tej noty, dopóki nie znajdzie się ona w rękach ministra spraw zagranicznych Rzeszy, lecz wydałem zarządzenia, aby natychmiast po otrzymaniu od ambasadora w Berlinie wiadomości o wręczeniu noty, treść jej podana została do wiadomości publicznej.

Na następne zapytanie Lansbury'ego, czy rząd W Brytanji zamierza omówić sytuację z rządem Stanów Zjednoczonych i innymi sygnatarjuszami traktatu wersalskiego, bądźteż zażądać zwołania zgromadzenia Ligi Narodów, sir John Simon odpowiedział: „Mogę pana zapewnić, że obie te możliwości są rozpatrywane“.

Na zapytanie drugiego deputowanego, czy rządy Francji i Włoch wysyłają również noty do rządu niemieckiego, sir John Simon oświadczył, że nie może złożyć żadnej deklaracji w tej sprawie.

Czyżby powrót Niemiec do Ligi Narodów?

Paryż. 18. 3. PAT. Według doniesień z Berlina, Niemcy po osiągnięciu równości w dziedzinie wojskowej, nie widzą już obecnie żadnych przeszkód do zajęcia ponownie swego miejsca w Lidze Narodów. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło.

Czy układ Ben Gurion — Zabotyński będzie zatwierdzony?

Przed plebiscytem partji robotniczej w Erec

Jerozolima, 18. 3. ŻAT. Wczoraj nastąpiło w Hederze otwarcie piątej konferencji palestyńskiej partji robotniczej „Mapaj“. Wybory na konferencję odbyły się pod znakiem nadchodzącego plebiscytu w sprawie układu, zawartego między Ben Gurionem a Żabotyńskim. Plebiscyt, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę 24 bm. Wedle zapowiedzianego porządku dziennego, konferencja „Mapaj“ poczynić ma ostatnie przygotowania do plebiscytu. **Wnioskując z wyniku wyborów na konferencję „Mapaj“ przypuszczać należy, że układ Ben Gurion-Żabotyński nie będzie zatwierdzony.** Plebiscyt odbywa się coprawa wśród członków Histadrutu, lecz dominują tam wpływy „Mapaju“. Wybory na konferencję odbyły się wedle podziału na zwolenników i przeciwników [illegible]wlanego układu. Z ogłoszonych wyników wyborów widać, że w Jerozolimie zwolennicy układu uzyskali większość jedynie dwóch głosów natomiast w Tel Awiwie na zwolenników układu padło 600 głosów, zaś na przeciwników 800 głosów. W Hajfie przeciwnicy układu zdobyli 800 głosów, zaś zwolennicy układu tylko 200 głosów.

Do Hedery przybyli wszyscy przywódcy „Mapaj“ z Ben Gurionem i Czertokiem na czele. Dokładają oni starań, aby utrzymać w mocy uchwały, dotyczące plebiscytu i samego układu.

Konferencja „Mapaj“ omawia m. in. sprawy, dotyczące porządku dziennego sesji A. C., której otwarcie nastąpi 27 bm. Konferencja ma opracować dyrektywy dla przedstawicieli „Mapaju“ na A. C. w sprawach dotyczących szekla, dyscypliny i budżetu.

Jak donoszą, projektuje się, aby konferencja zaproponowała budżet w wysokości 190 tysięcy funtów na cele kolonizacyjne, w tem 66.000 funtów na inwestycje w iawnych kolonjach.

Wybory jeszcze wczesnem latem b. r.?

Warszawa. 18. 3. (Sin) Jak wiadomo, w ciągu bieżącego tygodnia, środę, czwartek i piątek odbędą się posiedzenia Sejmu, poświęcone sprawom podatkowym, a w przyszłym tygodniu, ewentualnie z końcem obecnego, uchwalona zostanie konstytucja. Po uchwaleniu konstytucji odbędzie się specjalne posiedzenie Sejmu, poświęcone poprawkom, przyjętym przez Senat do budżetu, poczem sesja budżetowa zostanie zamknięta.

Natomiast 20 maja zostanie zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa dla uchwalenia ordynacji wyborczej. Dotychczasowe pomysły o powołaniu trybunału wyborczego dla oceny moralnych i państwowych wartości kandydatów, zostały odrzucone. W każdym razie opowiadają, że termin wyborów został przyspieszony i że mają się one odbyć jeszcze przed żniwami.

O czem konferował prof. Bartel?

Warszawa. 18. 3. (Sin) Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o przyjeździe prof. Bartla do Warszawy, który, jak wiadomo, był gościem premjera Kozłowskiego. W kołach politycznych twierdzą dalej, że przyjazd jego miał charakter prywatny i rozmowy dotyczyły przeważnie fundacji kórnickiej. Jednakże w dalszych rozmowach, które odbył prof. Bartel z pp. Sławkiem i Prystorem, wyraził on swą opinję w sprawie zasad nowej ordynacji wyborczej i przepisów dla mieszanych narodowościowo okręgów wyborczych.

Przygotowania do obrad nad konstytucją

Warszawa. 18. 3. (Sin) Natychmiast po potwierdzeniu się wiadomości, że sprawa konstytucji została już zdecydowana, odbyły się narady opozycji. Na naradach dzisiejszych uchwalono wezwać wszystkich posłów do obecności w Warszawie nieopuszczaniu Sejmu w ciągu całego czasu najbliższych posiedzeń. Taktyka ta jednak nie posiada specjalnego znaczenia, wobec tego, że decyzja o sposobie głosowania należy do marszałka Sejmu.

• • •

Warszawa. 18. 3. (Sin) Członkom klubu BB rozdano dziś projekt ustawy konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm oraz druk nr. 1125, zawierający sprawozdanie komisji konstytucyjnej Sejmu o zmianach, zaproponowanych przez Senat do uchwalonego przez Sejm w dniu 26 stycznia 1934 projektu ustawy konstytucyjnej.

Sejmowe echa decyzji rządu Rzeszy

Warszawa. 18. 3. (Sin) Zwracają tu uwagę, że prasa sanacyjna z wyjątkiem „Czasu“ nie zabrała głosu o sobotniej decyzji rządu niemieckiego, zachowując uparte milczenie. Natomiast prasa opozycyjna z „Kurjerem Warszawskim“ na czele wyraża widoczne zaniepokojenie. Nie ulega kwestji, że na środowem posiedzenu Sejmu, na którem prócz spraw podatkowych znajduje się też sprawa umów gospodarczych, m. in. umowy zawartej z Niemcami w październiku ub. r., zabiorą głos przedstawiciele opozycji, by dać wyraz swemu stanowisku i domagać się od rządu wyjaśnienia.

Minister spraw zagranicznych przybył dziś do Warszawy, jednakże odmawia udzielenia jakichkolwiek informacyj. Wiadomo tylko, że przerwał swój wyjazd z Warszawy do określonego miejsca i z Krakowa wrócił do Warszawy.

Uroczysta premjera „Sztandaru Wolności“ w Warszawie

Warszawa. 18. 3. PAT. Dziś, o godz. 17 w Filharmonji odbyła się premjera filmu z życia Marszałka Piłsudskiego pt. „Sztandar Wolności“. Dzisiejszą premjerę zaszczycił swoją obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki z małżonką. Obecni byli także członkowie rządu z premjerem prof. Kozłowskim, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, prezes BBWR pos. W. Sławek, b. premjer Prystor, generalicja, przedstawiciele państw obcych, świat polityczny, naukowy i w. in.

• • •

Lwów. 18. 3. (O.) Na uroczystem nadzwyczajnem posiedzeniu Rada miasta Lwowa nadała dziś przez aklamację obywatelstwo honorowe marszałkowi Piłsudskiemu.

Nagonka antyżydowska na uniwersytecie niemieckim w Pradze

Praga, 18. 3. ŻAT. Na uniwersytecie niemieckim w Pradze wczoraj rozrzucono masowo ulotki antyżydowskie. Ulotki nawoływały do strajku na uczelni pod hasłami: ani jeden żydowski profesor na niemieckim uniwersytecie. Rektor wezwał do siebie natychmiast przywódców studentów niemieckich i zażądał od nich wyjaśnień. Przywódcy studentów oświadczyli rektorowi, że nie mają nic wspólnego z akcją ulotek.

Zabójstwo komunisty w więzieniu bułgarskiem

Sofja. 18. 3. PAT. Urzędnik skarbowy Bejanow, który zdefraudował na korzyść partji komunistycznej 4 miljony lewów, znaleziony został dziś w celi więziennej bez życia. Przyczyna śmierci nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo samobójstwa, alboteż możliwość, że Bejanow zamordowany został przez komunistów, którzy chcieli w ten sposób przeszkodzić odszukaniu brakujących jeszcze trzech miljonów lewów.

Paryż. 18. 3. PAT. Deputowany Goy zaprzecza kolportowanej wiadomości, jakoby miał się udać na czele delegacji narodowej unji kombatantow do Berlina. Podobny zamiar nigdy nie istniał.

Zapowiedź samodzielnego wystąpienia Wielkiej Brytanji wobec rządu Rzeszy

Londyn, 17. 3. (R). Wedle pochodzących z kół miarodajnych informacyj, rząd brytyjski nie wydaje się być w danej chwili skłonny do odbycia narady z rządami francuskim i włoskim. Koła rządowe są zdania, że Wielka Brytanja musi podjąć kroki natychmiast i z własnej inicjatywy. Rząd niemiecki według opinji oficjalnych czynników, zniszczył płaszczyznę, na której odbywały się zainicjowane deklaracją z 3 lutego kontakty dyplomatyczne, przygotowujące wizytę min. Simona w Berlinie. Wobec tego podstawa dyskusji, zamierzonej w Berlinie zostaje zmieniona. Rząd brytyjski zamierza na to zwrócić uwagę rządu niemieckiego i zamierza zapytać Niemcy, na czem miała by polegać obecnie wizyta ministra brytyjskiego w Berlinie. Również, powołując się na jedno zdanie w deklaracji Hitlera, że odtąd rząd niemiecki polegać będzie tylko na swej własnej sile, rząd W. Brytanji zamierza zapytać Niemcy, czy zdanie to należy rozumieć w ten sposób, że rząd Rzeszy odrzuca wszelkie sugestje co do zbiorowego systemu bezpieczeństwa.

Pierwsza parada wojskowa w Berlinie

po „odzyskaniu honoru“ przez Trzecią Rzeszę

„Pacyfistyczna“ mowa ministra Reichswehry gen. Blomberga

Berlin, 17. 3. (PAT). Dzisiejsza uroczystość żałobna, poświęcona pamięci poległych bohaterów niemieckich, nabrała wobec ogłoszenia ustawy charakter wielkiej manifestacji wojskowej. Z polecenia władz usunięto ze sztandarów i chorągwi od południa krepy żałobne. W operze państwowej na Unter den Linden odbył się uroczysty akt państwowy. Na scenie opery ustawiono przeszło 80 chorągwi dawnej armji cesarskiej niemieckiej. W krzesłach i lożach przeważały mundury dawnej armji niemieckiej. M. in. obecni byli feldmarszałek Mackensen, oraz b. następca tronu. Na uroczystość zjawił się kanclerz Hitler w otoczeniu całego gabinetu Rzeszy oraz generalicja niemiecka. Attaches wojskowi zjawili się w mundurach, uderzał brak przedstawicieli Francji.

W czasie uroczystości zabrał głos min. Blomberg, który oświadczył m. in., że armja i naród niemiecki nie ponoszą żadnej winy za wybuch wojny światowej. Żołnierze niemieccy podobnie jak w wojnie nie znali żadnej nienawiści (!!?), tak samo i dziś podają dawnym przeciwnikom dłoń do zgody, która oparta być musi na wzajemnym szacunku, oraz na uznaniu honoru i naturalnych praw do życia wszystkich narodów.

Po omówieniu zwycięstwa Hitlera i złożeniu hołdu pamięci prez. Hindenburga, oraz uczczeniu gen. Ludendorfa, mówca oświadczył:

„Przyznajemy się do ideału silnych, zbrojnych i dumnych Niemiec, które już nigdy nie skapitulują i nigdy nie umieszczą swego podpisu pod traktatami i umowami, ograniczającemi ich godność, bezpieczeństwo i prawo do życia. Widzimy w wojnie światowej katastrofę, której powtórzenia chcemy oszczędzić sobie i przyszłym pokoleniom. Europa stała się za małą na pobojowisko dla nowej wojny światowej. Nowa wojna światowa byłaby tylko rozćwiartowaniem świata. Niemcy nie potrzebują rewanżu, gdyż w ciągu 4-rech lat wojny zdobyły dla siebie dość chwały. Wierzymy w możliwość nowego uporządkowania Europy i świata na drodze pokojowej, o ile zadośćuczyni się naturalnym prawom życiowym narodów“.

Po paradzie wojskowej przed grobem Nieznanego Żołnierza na Unter den Linden, kanclerz Hitler odebrał defiladę wojskową, w której brało udział około 10 tys. wojska. Poraz pierwszy wystąpił oficjalnie cały szereg nowych jednostek armji niemieckiej. Defilował m. in. bataljon szkoły oficerskiej, podoficerskiej, następnie zmotoryzowana artylerja i karabiny maszynowe na motocyklach. Zamykały zaś defiladę dwie kompanje wojskowych oddziałów lotniczych w niebieskoszarych mundurach, w hełmach stalowych i z karabinami.

Marusarz zdobył mistrzostwo w Planicy

Białogród, 17. 3. (PAT). W niedzielę w Planicy odbył się wielki międzynarodowy konkurs narciarski z udziałem ekstraklasy narciarzy środkowej Europy. Bawiący w Planicy zawodnicy norwescy nie startowali, gdyż w ostatniej chwili związek narciarski telegraficznie zakazał im udziału w zawodach. **Sensacyjne zwycięstwo odniósł polski narciarz Marusarz, zajmując mimo silnej międzynarodowej konkurencji pierwsze miejsce w konkursie, z notą 326.1 Najdłuższy skok Marusarza wynosił 87 i pół metra.** 2) Barton (Czechosł.) nota 312.9 najdłuższy skok 85.5. Jest to rekord Czechosłowacji. 3) Szwajcar Raymond, nota 304.6, najdłuższy skok 86.5. Jest to rekord Szwajcarji. Drugi z Polaków Bronisław Czech zajął 5-te miejsce z notą 285.3 i najdłuższym skokiem 74 metry. Z Norwegów startował jedynie Andersen, ale poza konkursem. Najdłuższy jego skok wynosił 94 metry.

ANDERSEN SKACZE 99 M. ST. MARUSARZ 95 M.

Białogród (PAT). Na wielkiej konkursowej skoczni w Planicy uzyskano na sobotnich zawodach treningowych dalsze rewelacyjne wyniki. Norweg Andersen pobił znów rekord światowy, osiągając 99 metrów, jego rodak Serensen skoczył 98 metrów. **Stanisław Marusarz uzyskał na tych zawodach wynik 95 metrów** (kolejne skoki 86, 92 i 95 metrów). **Bronisław Czech skoczył 93 m.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin 17. 3. ŻAT. Wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają doniesienie Deutsches Nachrichtenbüro o uchwale łódzkiej Rady miejskiej, zmieniającej statut nagrody miasta Łodzi w tym sensie, iż przyznana będzie tylko literatowi lub artyście chrześcijańskiemu.

Londyn, 17. 3. (ŻAT). Angielska federacja sjonistyczna powołała do życia komitet dla utworzenia na Uniwersytecie Hebrajskim katedry historji i literatury angielskiej, im. Mojżesza Montefiorego.

Paryż, 17. 3. (PAT). Dziś w Marsylji na miejscu, gdzie padli pod kulami terorystów król Aleksander i min Barthou, ustawiono płytę bronzową z napisem „Pax“.

Ateny, 17. 3. (PAT). Pułkownik Kamai, oskarżony o udział w powstaniu, popełnił samobójstwo.

Oviedo, 17. 3. (PAT). Przed sądem wojennym toczyć się będzie niebawem proces przeciwko 66-ciu osobom, oskarżonym o udział w powstaniu październikowem. Według pogłosek, prokurator domagać się będzie kary śmierci na 25 oskarżonych.

Rzym, 17. 3. (PAT). Poselstwo abisyńskie komunikuje, że cesarz Abisynji powierzył posłowi abisyńskiemu w Genewie przekazanie Lidze Narodów sprawy uregulowana konfliktu włosko-abisyńskiego.

Sztokholm, 17. 3. (PAT). Przybył tu król duński, Chrystjan, który odwiedził w szpitalu swą małżonkę, królowę Aleksandrę. Stan zdrowia królowej po odbytej operacji jest całkowicie zadawalający.

Paryż, 17. 3. (PAT). Ministerstwo kolonji ogłasza, że samolot gubernatora Renarda daje sygnały przez radjo z Mimmongo w Kongo belgijskiem. — Sądzą, że samolot wylądował w dobrych warunkach.

Bagdad, 17. 3. (PAT). Utworzony przed 2-ma tygodniami rząd Iraku pod przewodnictwem

ETYKA W TRZECIEJ RZESZY.

Frankfurt (ŻAT). „Frankfurter Ztg“ donosi, że pracownica żydowska, która przez 7 lat zatrudniona była w pewnej firmie wiesbadeńskiej jako zakupująca surowce, została z firmy tej usunięta wskutek interwencji okręgowego kierownictwa partji narodowych socjalistów, które powiadomiło firmę, że jak długo zatrudnia Żydówkę, firma nie może liczyć, aby narodowi socjaliści byli jej klijentami. Zredukowana, mająca na swem utrzymaniu 71-letniego ojca i brata, inwalidę wojennego, zaskarżyła wypowiedzenie z pracy do sądu. W skardze wskazała, że była jedyną pracownicą żydowską wśród 100 zatrudnionych przez firmę osób i że z samego charakteru swej pracy nie stykała się z klijentami firmy. Sądy pierwszej i drugiej instancji skargę oddaliły. Przyczem sąd drugiej instancji zaznaczył w motywach wyroku, iż „nie jest nieetyczne, jeśli w obecnem bezrobociu aryjska firma usuwa jedyną pracownicę żydowską, aby na jej miejsce mógł być zaangażowany narodowo usposobiony Volksgenosse“. Sąd uznał za bezpodstawne twierdzenie o „nieprawnym nacisku ze strony okręgowego kierownictwa partji“, gdyż chodziło w tym wypadku o „kwestję światopoglądową“.

PRZEDSTAWICIEL ANGLJI ATAKUJE NIEMIECKĄ „RASOLOGJĘ“.

Helsingfors (ŻAT). Po zakończeniu uroczystości z okazji stulecia eposu „Kalewala“ rząd fiński wydał pożegnalne przyjęcie na cześć gości zagranicznych. Na przyjęciu przewodniczył sam prezydent Finlandji, Svinhufvut. Sensację wywołało na bankiecie wystąpienie przedstawiciela literatury angielskiej, prof. Nicholsona, który zabierając głos tuż po delegacie niemieckim, zaatakował niemiecką teorję rasową. Następnie zabrał głos dr. Saul Czernichowski, tłumacz Kalevali na język hebrajski. W obecnym okresie nietolerancji między narodami — oświadczył Czernichowski — jest obowiązkiem literatury stworzyć podstawę dla wzajemnego porozumienia i zbliżenia międzynarodowego.

Gmina żydowska w Helsingforsie wydała przyjęcie pożegnalne na cześć Saula Czernichowskiego, który z Finlandji udał się do Sztokholmu. Poeta otrzymał zaproszenia do przybycia do Szwecji, Danji, Estonji i na Łotwę.

WYKRYCIE BANDY TERORYSTÓW NAR.-SOCJALISTYCZNYCH W ARGENTYNIE.

Buenos Aires (ŻAT). Przed pewnym czasem policja argentyńska — jak ŻAT na już donosiła — wykryła narodowo-socjalistyczną bandę terorystów w Buenos Aires. Do wykrycia bandy doprowadziło śledztwo policji, w wyniku ujawnienia zbrodniczego planu narodowych socjalistów, ktorzy zamierzali podpalić wypełniony po brzegi teatr, w którym wystawiona była sztuka antyhitlerowska. W wyniku śledztwa policja ujawniła szereg innych planowanych zamachów narodowych socjalistów, na czele których stał agent z Niemiec. M. in. planowano dokonanie pogromu Żydów przy pomocy najętych osobników z półświatka. W maju miał być zainscenizowany prowokacyjny „pożar“ sztandaru argentyńskiego, aby w ten sposób wywołać reakcję nacjonalistów argentyńskich przeciwko Żydom. Narodowi socjaliści przygotowywali też zamach na życie mieszkającego w Argentynie niemieckiego generała, znanego z wystąpień antyhitlerowskich.

ZA MAŁY WYBÓR.

— Dlaczego już nie przychodzisz do kawiarni?
— Za mały wybór. —
— Gazet? —
— Nie, futer. —

Mecenas K. prowadził sprawę rozwodową pewnej niezwykle brzydkiej damy. Po ogłoszeniu wyroku, w którym sąd uznał roszczenia powódki, ta ucieszona rzuciła się adwokatowi na szyję, pragnąc go ucałować.

Pan mecenas powstrzymał ją energicznym ruchem i zawołał:

— Ależ, proszę pani, to byłaby czarna niewdzięczność!

Dżamil-Almifdaja podał się do dymisji w wyniku poważnych rozruchów wśród ludności w środkowem dorzeczu Eufratu. Nowy rząd formuje Jassimpsza.

Kronika krakowska

LICHTARZ I KLARNET.

Dawidowicz Ignacy, zam. przy Al. Krasińskiego l. 24, zgłosił do policji, że dnia 16. bm. w czasie jego nieobecności, nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania zapomocą dobranego klucza i skradł mu lichtarz wartości 200 zł.

Walder Ozjasz, kierownik kawiarni Esplanada, zgłosił organom PP., że dnia 16 bm. skradziono z tej kawiarni klarnet na szkodę kapeli, wartości 200 zł. Dochodzenia prowadzi się.

WPADŁ POD TRAMWAJ.

Woźny gazowni miejskiej Planta Franciszek, wychodząc ze sklepu Eugenjusza Kluski, przy ul. Grodzkiej l. 63 wsiadał tuż na chodniku na swój rower, nie zwracając uwagi na nadjeżdżający wóz tramwajowy, wskutek czego dostał się pod wóz tramwajowy wraz z rowerem i przez wóz był wleczony około 6 m. Tramwaj został zatrzymany przez publiczność i podniesiony. Spod tramwaju wyciągnięto Plantę, który doznał lekkich obrażeń cielesnych. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił Plantę opiece domowej. Winę w wypadku ponosi sam Planta.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w Bielsku- Białej szereg uroczystości. W dniu imienin, w wtorek, 19 bm., odbędą się o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwa w synagogach Bielska i Białej, wieczorem tegoż dnia odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim (niemieckim), przyczem odegrana zostanie słynna operetka Jana Straussa „Die Fledermaus".

BIELSKO WE FILMIE. Znakomity reżyser Teatru Miejskiego w Bielsku, p. **Aleksander Marten**, nakręca obecnie film dźwiękowy pt. **„Bielsko, miasto pracy i sportu".** Dokonano już cały szereg zdjęć z miasta i okolicy Bielska- Białej, przyczem szczególną uwagę poświęcono poszczególnym gałęziom przemysłu bielsko- bialskiego, oraz przecudnej okolicy górskiej miasta, jakoteż życiu sportowemu Bielszczan. Film nakręcany jest w języku polskim i niemieckim i wkrótce zobaczymy go na ekranach całej Polski.

Z Katowic

W SYNAGODZE GŁÓWNEJ, przy ul. Mickiewicza odbędzie się dziś w wtorek o godz. 9,30 rano, uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosi p. rabin K. Chameides.

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś o godz. 19,45 odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Odegraną zostanie sztuka Kazimierza Gołby: „My Pierwsza Kadrowa". Przedstawienie poprzedzi odegranie przez orkiestrę Policji Woj. Śląskiego 1. Hymnu Państwowego 2. Pierwszej Brygady oraz przemówienie prof. Józefa Wiśniowskiego.

KONCERT NADKANTORA SIROTY. Staraniem Żydowskiego Tow. Muzycznego w Katowicach, odbędzie się jutro tj. w środę o godz. 20.30 w sali „Powstańców" przy ul. Sokolskiej, koncert nadkantora m. Warszawy G. Siroty. W programie pieśni ludowe i synagogalne. Przy fortepianie prof. Naftali z Warszawy.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA DNI NASTĘPNE.

Środa, godz. 19,45: My Pierwsza Kadrowa (dla Kol. Przysp. Wojsk.).

Czwartek o godz. 20: Małżeństwo jakich mało (przedst. popularne).

Sobota godz. 15,30: My Pierwsza Kadrowa (przedst. szkolne).

Sobota godz. 20: Każdy człowiek (dla Urzędników Magistratu).

Kronika rzeszowska

ZASĄDZENIE BANDYTÓW RABUJĄCYCH „POD FIRMĄ MACZUGI". Onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych trzej bandyci 25-letni Jan Molawka, 22-letni Wojciech Herdzik i 25-letni Antoni Chmiel, wszyscy z okolicy Niska, oskarżeni o napad rabunkowy na dom Buchów, podczas którego przedstawiwszy się za bandę Maczugi, zabrali w gotówce około 80 zł. Po dochodzeniach ujęto Jana Molawkę który przyznał się do czynu i wydał dwóch dalszych sprawców, ci jednak nie przyznali się do winy, a przysięgli zatwierdzili odnośne pytania trybunału. Trybunał zaś zasądził Herdzika i Chmiela na karę więzienia po 3 i pół roku, a Molawkę na 2 i pół roku więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr Janusz oskarżał podprokurator Mgr. Jagielski, a bronili adwokaci Dr. Deiches i Dr. Freundlich.

ZE SPORTU

AUDYCJA SPORTOWA W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W porozumieniu z PUWFem organizuje Polskie Radjo w dniu 19 b. m. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, specjalną audycję radjową, w której ośmiu wybitnych sportowców z całej Polski złoży raport dyrektorowi PUWF., płk. dyplom. Kilińskiemu o dorobku sportowym w roku 1934, oraz o zamierzeniach na rok 1935.

Raport ten przyjmie osobiście płk. Kiliński, który następnie złoży raport ogólny Panu Marszałkowi, składając jednocześnie życzenia w imieniu świata sportowego Dostojnemu Solenizantowi.

Audycja odbędzie się w dniu 19 b. m. o godz. 19.20 i trwać będzie 15 minut.

W liczbie raportujących wystąpią przedstawiciele Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Katowic, Wilna, Torunia i Łodzi.

TRENINGOWE ZAWODY PIŁKARSKIE DRUŻYN LIGOWYCH.

CRACOVIA—POLICYJNY K. S. (KATOWICE) 3:0 (2:0).

Cracovia, mimo, iż wystąpiła w niekompletnym składzie, przeważała przez całą niemal grę, atak jednak pod bramką był niezaradny, nie wykorzystując całego szeregu pewnych pozycyj. Bramki zdobyli Kisieliński, Malczyk i Zieliński. Sędziował p. Berwald.

GARBARNIA — ZWIERZYNIECKI 8:2 (6:0).

Garbarnia łatwo uporała się ze Zwierzynieckim, mając do przerwy miażdżącą przewagę. Bramki uzyskali Walicki 4, Pazurek I. 2, Skóra i Pazurek II. po jednej. Dla Zwierzynieckiego Pamuła i Rutkowski. Sędziował bardzo dobrze p. Schneider.

WISŁA—KROWODRZA 14:1 (10:0).

Z kolei ofiarą potencji strzałowej napastników Wisły była Krowodrza, która ani na chwilę nie potrafiła stawić oporu „czerwonym". Obfitym łupem bramkowym podzielili się: Samborski 6, Artur 6, Kopeć 2. Honorowy punkt dla Krowodrzy zdobył Struś Sędziował dobrze p. Heitner.

• • •

Warszawa, 17. 3. Polonia-Wawel 2:1 (1:0).
Lipiny, 17. 3. Ruch — Naprzód 5:0.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ZWIĄZKU MAKKABI

rozegra ostatni treningowy mecz przed wyjazdem do Palestyny z Cracovią, we wtorek o godzinie 16 na boisku Cracovii.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE.

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się wczoraj (zamiast 19 b. m.) na hali Okr. Ośrodka W. F. i P. W. zawody lekkoatletyczne przy licznym udziale zawodników i zawodniczek Cracovii i K. P. W. Tarnów, pozatem startowało po kilku zawodników Wawelu, A. O. Z. S., Makkabi K. S. Mościce, oraz niestowarzyszeni. Na czoło wybijały się zawodniczki i zawodnicy K. P. W. i Cracovii. Z lepszych wyników zanotować należy nowy rekord Krakowa w kuli, uzyskany przez Słowika (Mościce) 12.52 m., skok wdal Niezgodzkiego (KPW) 6.18 m. W skoku wzwyż Witkowski (KPW) i Garnuszewski (Cracovia) osiągnęli 1.63 m. Prócz konkurencyj, rozegranych na hali odbył się bieg na przełaj na dystansie około 3.000 m. — Startowało 8 zawodników. Wszyscy bieg ukończyli. Zwyciężył w bardzo dobrej formie Fiałka 2) Jurczyk, 3) Rzucidło (wszyscy z Cracovii), 4) Rosenman (Dror Lwów), 5) Fronczyk (KPW Tarnów), 6) Goldfinger (Makkabi).

Sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach K. O. Z. L. A. Przed rozpoczęciem zawodów przemówił do startujących Kier. Okr. Urzędu W. F. ppłk. Wójkiewicz, który po ukończeniu zawodów wręczył zwycięzcom dplomy.

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym odbył się turniej koszykówki męskiej o puhar „Expressu", przyczem sensacją były porażki Makkabi i Olszy z B klasowymi Polonją i Sokołem. Wyniki:

Cracovia — Modrzejówka 24:10 (9:6).
Polonia — Olsza 18:17 (5:3).
Wawel — Garbarnia 30:14 (13:10).
Sokół — Makkabi 22:18 (8:9).

PORAŻKA BOKSERÓW MAKKABI WARSZ.

Warszawa, 17. 3. (PAT). W niedzielę w południe w gmachu cyrku odbył się mecz bokserski między najsilniejszemi drużynami stolicy Skodą i Makkabi. Makkabi wystąpiła w osłabionym składzie, mianowicie bez Rosenbluma, Strausa i Pilnika. W barwach Skody zabrakło Garsteckiego, skutkiem czego klub ten oddał przeciwnikowi w wadze ciężkiej dwa punkty walkowerem. Zwycięstwo odnieśli pięściarze Skody w stosunku 10:6. W wadze muszej Czortek (S) zwyciężył na punkty Rumdsteina, w wadze koguciej Bierenbaum (M) niespodziewanie wypunktował Moczkę II., w piórkowej Kozłowski (S) pokonał na punkty Bindera, w wadze lekkiej Bąkowski (S) zwyciężył na punkty Neustadta, w półśredniej Seweryniak (S) wypunktował Fuchsa, w średniej Pisarski (Skoda) pokonał na punkty Szajna (Makkabi Częstochowa), w półciężkiej Stahl (M) znokautował Ozimka w drugiej rundzie. W wadze ciężkiej Neuding (M) zdobył 2 punkty walkowerem.

ZWYCIĘSTWO CARNERY.

Nowy Jork, 17. 3. (PAT). W nowojorskim Madison Square Guarden odbył się mecz bokserski między dwoma olbrzymami, Włochem Primo Carnerą i Amerykaninem Ray Impelletierem. Zwyciężył w 9-ej rundzie przez techniczny k. o. Carnera. Waga obu pięściarzy była niezwykła: Carnera waży 243 funty, a jego przeciwnik 235.

— UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, na którą złożą się muzyka, pieśni i poezje Legjonów w wykonaniu orkiestry 20 p. p., chóru „Echa" i artystów dramatycznych, odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego dziś, we wtorek o godz. 8 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— DZIŚ NOWA REWJA W „BAGATELI". — Dziś w poniedziałek występuje teatr „Bagatela" z nową atrakcyjną premjerą rewji p. t. „Marzec Koty Załoty", która posiada dowcipne skecze, melodyjną muzykę i barwny balet. Główne role w dzisiejszej rewji odtwarzają: Rożyńska, Sobotówna, Wojnar, Jankowski, Suchcicki, Owczarska, Malinowicz, Dwornicki i Babiński. Rewja wyposażona jest w nowe, ciekawe dekoracje i kostjumy.

26-te ZEBRANIE NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA.

(Muzeum Przemysłowe, Smoleńska 9) zostało spowodu uroczystości ku czci Marszałka J. Piłsudskiego przełożone z poniedziałku na środę 20 bm. W programie odczyt doc. Dra S. Ziobrowskiego „Z dziejów ogrodu botanicznego w Krakowie (w 150-tą rocznicę założenia)". Wstęp 10 gr. Początek o godz. 6'30 wieczorem.

„OD MARKSA DO NIETZSCHEGO"

na ten temat wygłosi staraniem Związku Młodzieży sjonistyczno- socjalistycznej „Achdut" odczyt red. Dr. M. Kanfer w czwartek dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego.

„WŚRÓD MISTRZÓW WSPÓŁCZESNEJ PROZY ANGIELSKIEJ KATARZYNA MANSFIELD".

Pod tym tytułem wygłosi odczyt Asyst. U. J. Dr. Marja Patkaniowska w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39), w środę, 20 bm. o godz. 7 wiecz.

„OGNISKO" urządza wycieczkę do Zakopanego i na Halę Gąsienicową. Wyjazd 22 bm. rano, powrót w dwóch grupach 27. i 30. bm Bliższe szczegóły i informacje w sekretarjacie „Ogniska", ul Przemyska 3, tel. 107-64.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNA inteligentna, ła godnego usposobienia ze średniem wykształceniem i znajomością języka hebrajskiego poszukiwana do 2ch chłopców 9 i 12 lat. Zgłoszenia pod „Pedagogja“ do Admin „N. Dziennika“. 2801kr

Posad poszukują

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania rękopisy i t. p., oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. — Kraków, Dietla 36, I piętro, oficyny Nr. 29. 1520g

OSOBA w rozpaczliwem położeniu, mająca chore go męża i dziecko, szuka pracy. Obejmie zarząd domu, prowadzenie kuchni lub t. p. Zgłoszenia pod „Dobry uczynek“ do Adm. „N. Dziennika

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

PITROFF sucharki karlsbardzkie, zastępca Jakób Schmalzbach, Kraków. Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości.

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Lowenstein Kraków, ul. Zwierzynieckа 11. 2'70g

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWOWI

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILJA W KRAKOWIE

podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21, odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1935 i dni następ. od godziny 9·30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności

dolarowe zastawione w r. 1930 Nr. 17102,
„ „ 1932 „ 30843, 35351, 35387
„ „ 1933 „ 36619, 37995, 38034
i od 1 września 1933 do 4 czerwca 1934 r tj. od Nr. 38399 do Nr. 39802

złotowe zastawione w r. 1933 Nr. 1690 i od 1 września 1933 r. do 1 lipca 1934 tj. od Nr. 2566 do Nr. 7409 **dotąd niewykupione.**

Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd **częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.** Uzyskana z licytacji zastawu **nadwyżka** jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku będzie w myśl ustawy **w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.**

Wzywa się zatem interesowanych **do wykupna lub sprolongowania** wymienionych zastawów przed terminem licytacji. t. j. **najpóźniej do dnia 4 kwietnia 1935 r. — W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie**

Kraków, dnia 4 marca 1935 r.

Akcyjny Bank Hipoteczny, Filja w Krakowie.

Nowości Wiosenne

w wełnach i jedwabiach poleca w wielkim wyborze

FREIWALD Kraków **Florjańska 44, I. p.**

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p.

poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzec. w NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna

Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Ostrzeżenie.

Ponieważ w handlu ukazały się podrobione wyroby ultramaryny z łudząco podobnemi etykietami naszych marek „MERKUR“, „KURKA“ i „ŻYRAFA“, ostrzegamy by przy zakupnie zwracać baczną uwagę na pochodzenie towaru. Nasze wyroby z marką „MERKUR“, „KURKA“ i „ŻYRAFA“ są chemicznie czyste i najwydatniejsze do bielizny, wapna oraz celów malarskich.

FABRYKA ULTRAMARYNY Ch. PERLMUTTER, Lwów— Zaleslonie.

Zawiadomienie.

Z dniem 15 marca

WYTWÓRNIA FIRANEK JÓZEFA ROTTNERA

dawniej Podgórze, **została przeniesiona** do sklepu **na ul. FLORJAŃSKĄ 38. Tel. 176-92.**

Mace Rabczańskie „Braunfelda“

uznane przez Rabinat krakowski i rabczański

JUŻ DO NABYCIA:

Główny skład w Krakowie: SACHER, Bożego Ciała 1 telefon 171-26
„ „ w Tarnowie: Markus Izrael, Żydowska 2

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

ATELIER GORSECIARSKIE

Ceny najniższe.

ZOFJA KLAHR poleca modele wiedeńskie
KOBIERZYN 3 TEL. 162-18

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

Różne

SPÓLNIKA z kapitałem do wytwórni obuwia poszukuję. Zgłoszenia pod „Obuwie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1517kr

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia Wytwórnia „HERZOG“, — Kraków, Berka Joselewicza 2. Telefon 163-07 1519g

BRONCIE się przed nudą! Czytajcie książki. — Najbogatszy wybór nowości powieściowych tylko w „ALFIE“ Wypożyczalni, Jagiellońska 8 Dla młodzieży wszelkie lektury. 2765

PRZYJECHAŁAM z Paryża. Udzielam lekcyj francuskiego najlepszą metodą. Ceny przystępne: Kraków, Długa 16, m. 3, między godz. 5—7. 2815kr

WAŻNE dla Pań! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'70 nowe od 5'50. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla) 1461g

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podwórcu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny“ do Adm. „N. Dziennika“.

POKÓJ z kuchnią, obszerne, Lubicz 30, I. piętro, do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1489g

SZEWSKA, sklep do wynajęcia. Wiadomość: administrator, Kraków, ul Jagiellońska 5. 1491g

POKÓJ umeblowany — frontowy, wchód przez sień, do wynajęcia: Paulińska 20/5, od 1—5.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarz ad. Maksymiljana Feldmanna.